Wpisano do kontrolnego rejestru Wojewódzkiej Wytwórni Filmowej dla Dorosłych
dn. 18-IV 1951 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VII Nr 103 (2083) Łódź, niedziela 15 kwietnia 1951 r.

PRZEKROCZENIE

zobowiązań 1-majowych

melduje polski świat pracy

WARSZAWA. „Naszym Czynem 1-Majowym manifestujemy swą solidarność ze wszystkimi ludźmi, walczącymi na całym świecie o trwały pokój" — oświadczył ślusarz **Antoni Manko** z portu gdyńskiego, który na 13 dni przed terminem wykonał swe zobowiązanie, a mianowicie przebudował i usprawnił tzw. zbieracze prądu na dwóch dźwigach w nowym porcie.

Słowa ślusarza Manki wyrażają uczucia wszystkich ludzi pracy w Polsce, wzmagających swe wysiłki dla przedterminowego wykonania zobowiązań, dla jak najgodniejszego uczczenia święta mas pracujących.

Również robotnicy zakładów przemysłu wełnianego „Polska Wełna" w Zielonej Górze z dumą meldują o poważnych sukcesach w realizacji zobowiązań. Do 12 kwietnia br. załoga wykonała ponad 40 proc. swego Czynu 1-Majowego. Szczególnymi sukcesami chlubią się W. Strzelec, S. Wróblewski i M. Łabuć, którzy postanowili obsługiwać 3 krosna zamiast 2, wyrabiają oni dziennie po 100 tys. rzutów wątków. Każdy z nich wykonuje w ten sposób o 15 tys. rzutów więcej, niż dotychczas 3 robotników.

Według nadesłanych do Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego meldunków, zobowiązania na cześć święta klasy robotniczej podjęło już 115 zakładów tego przemysłu. Wartość zobowiązań przekracza 10 milionów zł. M. in. robotnicy radomskich zakładów mięsnych wyprodukują w kwietniu dodatkowe wyroby wartości 574 tys. zł, a załoga wytwórni PMT w Poznaniu podjęła zobowiązanie oszczędnościowe, które go realizacja da gospodarce narodowej 1.400 tys. zł.

Komunistyczna Partia USA wzmaga walkę w obronie pokoju

NOWY JORK, 14.4. Dziennik „Daily Worker" donosi, że na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych odbytych w Nowym Jorku w dniach 7 i 8 kwietnia omawiano sprawę rozszerzenia ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych. Rozważano również problemy wzrostu inflacji, spowodowanego ekonomiką wojenną i wzmożenia walki strajkowej przeciwko rządowemu programowi „zamrażania płac".

Sekretarz krajowego komitetu Komunistycznej Partii **Hall** podsumowując dyskusję podkreślił, że imperializm Stanów Zjednoczonych znajduje się w obliczu poważnych trudności jeśli chodzi o wykonanie programu wojennego. Pogłębiający się kryzys polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w rezultacie klęsk wojennych w Korei, opozycja na całym świecie wobec agresji Stanów Zjednoczonych, zaostrzenie sprzeczności w obozie anglo-amerykańskim i wzmagające się pragnienie pokoju w Stanach Zjednoczonych — oto dowody, że walka o pokój może powstrzymać podżegaczy wojennych.

W imieniu 65 mln. wyborców

I sesja Rady Najwyższej RFSRR rozpoczęła obrady

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, 13 kwietnia rozpoczęła się w Moskwie pierwsza sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Uroczyste otwarcie sesji odbyło się w wielkim pałacu Kremla o godz. 18 wieczorem.

W sali zebrali się deputowani do Rady Najwyższej, wybrani w lutym 1951 roku, a wśród nich wybitni działacze państwowi i społeczni, przodownicy przemysłu ZSRR i socjalistycznej gospodarki rolnej, jak również przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, których zasługi są znane powszechnie w Związku Radzieckim. Reprezentują oni około 65 milionów wyborców z olbrzymiego terytorium Federacji Rosyjskiej. Na otwarciu sesji obecni byli również liczni goście oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

O godz. 18 w lożach rządowych zajęli miejsca JÓZEF STALIN i jego najbliżsi współpracownicy: Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Bułganin, Kaganowicz, Mikojan, Chruszczew, Kosygin, Szwernik, Susłow, Ponomarenko, Szkiriatow, członkowie prezydiów Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR i ministrowie. Deputowani i goście powitali ich ukazanie się długo niemilknącymi oklaskami. Przez dłuższy czas trwała entuzjastyczna owacja na cześć JÓZEFA STALINA — pierwszego deputowanego z ramienia całego narodu.

Deputowany Afanasjew w imieniu konwentu seniorów zaproponował, by otwarcie pierwszej sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej powierzyć jednemu z najstarszych deputowanych prezydentowi Akademii Nauk Medycznych ZSRR — Mikołajowi Aniczkowowi.

Zwracając się z krótkim przemówieniem do uczestników sesji, wybitny uczony radziecki Aniczkow powiedział:

Pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR zebrała się w okresie, kiedy naród radziecki, pod przewodem partii Lenina-Stalina, dokończył pomyślnie wykonanie powojennej 5-latki stalinowskiej i z ogromnym entuzjazmem wykonuje zadanie dalszego potężnego rozwoju gospodarki narodowej. Wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych które odbyły się w lutym rb. stały się nową potężną manifestacją niezłomnej jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, zespolonego wokół Wielkiego Wodza i Nauczyciela — tow. Stalina.

Deputowany Aniczkow oświadczył, że pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR zostaje otwarta.

Na wniosek deputowanego Łabanowa, przewodniczącym Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej wybrany został jednomyślnie deputowany LEONID SOŁOWJEW. Deputowany SOŁOWJEW jest sekretarzem Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych.

Następnie przyjęto regulamin i porządek obrad sesji.

Następne posiedzenie Rady Najwyższej RFSRR wyznaczono na 14 kwietnia godz. 18.

Nowa zwyżka cen we Francji

PARYŻ, 14.4. Z dniem 9 kwietnia weszła w życie 17 proc. podwyżka cen opon samochodowych. Na rynku paryskim notuje się gwałtowną zwyżkę cen masła.

Łódzki świat pracy realizuje podjęte zobowiązania

Minął pierwszy okres, pierwsze dziesięć dni, w których załogi zakładów przemysłowych całej Polski przystąpiły z zapałem do realizacji podjętych zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja.

W ZPWełn. im. Waryńskiego zobowiązania całej załogi ujęte cyfrą 59.750 zł dodatkowej produkcji, wykonano już na sumę 20.239 zł.

W ZPWełn. im. Reymonta zobowiązania swoje zrealizowało 10 zespołów, dając dodatkową produkcję wartości 27.224 zł.

W ZPWełn. im. Ossowskiego zobowiązania załogi, które przewidywały na pierwsze 10 dni dodatkową produkcję wartości 29.620 zł, zostały przekroczone. Wykonano dodatkową produkcję wartości 31.634 zł.

W ZPDz. im. Jurczaka z ogólnej sumy zobowiązań 155.095 zł w ciągu 10 dni wykonano ponad plan dzianiny wartości 52.012 zł.

W ZPWełn. im. Waryńskiego zrealizowano w pełni podjęte zobowiązanie ustawienia samoprzęśnicy w sali szkoleniowej, przeznaczonej do szkolenia tkaczy metodą Kowalewa.

W. J.

Z przebiegu miesiąca przyjaźni francusko-polskiej

PARYŻ, 14.4. W ramach miesiąca przyjaźni francusko - polskiej odbyło się w Montreuil zebranie pod egidą Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej oraz Republikańskiego Związku Młodzieży Francuskiej. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję protestującą kategorycznie przeciwko dekretowi rządu zakazującemu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji. Druga rezolucja uchwalona na zebraniu podkreśla nienaruszalność granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie.

80 proc. junaków pragnie pozostać w Nowej Hucie

KRAKÓW, 14.4 W wielkiej świetlicy głównego kierownictwa robót w Nowej Hucie odbyła się ostatnio uroczystość pożegnania około 3 tys. junaków, którzy ukończyli roczny pobyt w ochotniczych brygadach ZMP. pracując przy budowie pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce

W uroczystości — obok przedstawicieli władz, partii i ZMP — wzięli również masowy udział mieszkańcy Nowej Huty.

W imieniu junaków przemówił wybitny przodownik pracy — Karolczyk, który oświadczył, że **ponad 80 proc. uczestników brygad ochotniczych pragnie pozostać na stałe w Nowej Hucie**, aby przyczynić się do przedterminowego wybudowania tego największego obiektu Planu 6-letniego.

Junacy osiągnęli w ciągu roku pełne kwalifikacje zawodowe, uczęszczając na kursy dla murarzy, elektromonterów, zbrojarzy, betoniarzy, szoferów itp.

Wszyscy ci, którzy postanowili pozostać w Nowej Hucie, zostali natychmiast zatrudnieni.

Zakończenie obrad Światowej Federacji Pracowników Nauki w Pradze

PRAGA, 14.4. Równolegle do odbywających się w Paryżu obrad Światowej Federacji Pracowników Nauki ,zebrali się w Pradze ci naukowcy, którym rząd francuski przez swą odmowę udzielenia wiz uniemożliwił wzięcie udziału w paryskiej sesji Federacji.

W obradach praskich uczestniczyli przedstawiciele zjazdu paryskiego prof. Wooster i prof. Kahane oraz delegaci Chin Ludowych, Polski, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Polskę reprezentował prof. Infeld.

Uczeni, zebrani w Pradze, omawiali sprawę wydawania czasopisma międzynarodowego pt.: „Wiedza i ludzkość" i sprawę przygotowań do Światowego Kongresu Pracowników Nauki

Delegaci wyrazili przekonanie, że zwołanie takiego kongresu przyczyni się do zacieśnienia wzajemnych stosunków pomiędzy uczonymi różnych krajów i ułatwi wymianę doświadczeń w dziedzinie badań naukowych. Kongres wytyczy zadania, przypadające pracownikom nauki w całym świecie w dziele rozwiązania problemów międzynarodowych pokojowymi środkami oraz zadania w walce przeciwko wykorzystaniu broni atomowej i bakteriologicznej.

Data i miejsce zwołania kongresu zostaną ustalone przez Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Pracowników Nauki.

Samochody pancerne i wojsko przeciw strajkującym robotnikom w irańskim zagłębiu naftowym

MOSKWA, 14. 4. **W depeszy z Teheranu agencja TASS przytacza doniesienia prasy irańskiej o ostatnich wydarzeniach w irańskim zagłębiu naftowym.**

Dnia 12 kwietnia w Abadanie zastrajkowało znów przeszło 20 tysięcy robotników i urzędników tamtejszych przedsiębiorstw anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. W związku z próbą władz udaremnienia strajku doszło do starć, w wyniku których zginęło i odniosło rany kilku cudzoziemców oraz wielu robotników i urzędników irańskich wspomnianego towarzystwa. Policja i wojsko strzelały do tłumu, zabijając m. in. dwie kobiety i jedno dziecko.

Również w Bender Maszur otwarto ogień do strajkujących robotników. Zarówno w Abadanie jak i w Bender Maszur dokonano licznych aresztowań.

Na terenach towarzystwa w Mesdżede, Soleim i Iaali zastrajkowali znów robotnicy którzy, ufając przyrzeczeniom administracji, wrócili niedawno do pracy.

Jak wynika z doniesień agencji Reutera, sytuacja w irańskim zagłębiu naftowym jest nadal poważna. Władze użyły samochodów pancernych przeciwko manifestującym ponownie w Abadanie robotnikom.

Z Teheranu donosi agencja TASS, że 12 kwietnia studenci tamtejszego uniwersytetu zastrajkowali na jeden dzień na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami anglo-irańskiego towarzystwa naftowego.

Polskie samochody na taśmie

Star 20 — każdemu chyba znany jest ten skrót, marka naszych własnych, krajowych samochodów, które od niedawnego czasu rozpoczęliśmy produkować taśmowo w Starachowickich Zakładach.

Tak oto przedstawiają się niektóre ogniwa produkcji wozu. U GÓRY — Jerzy Kominek brygadzista, monter Gustaw Turblasz i pomocnik Jerzy Grudzień wmontowują motor w ramę samochodu. OBOK — młodzieżowa brygada zakłada szoferkę. U DOŁU — przodujący kierowca Czesław Staniszewski wyprowadza na próbę kolejny samochód z taśmy.

(Foto CAF J. Baranowski).

Jak będziemy obchodzić dzień 1 Maja

Komitet Obchodu Święta Pracy już powołano w Łodzi

W piątek, 13 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Obchodu 1 Maja w Łodzi.

Uroczyste posiedzenie zagaił I sekretarz KŁ PZPR PAWEŁ WOJAS.

Zadania Miejskiego Komitetu Obchodu 1 Maja w akcji przedmajowej omówił kierownik Wydz. Propagandy KŁ PZPR — TREPCZYŃSKI.

Akcja przygotowawcza do obchodu 1 Maja już się rozpoczęła. W zakładach pracy, w instytucjach, w szkołach, odbędą się zebrania i masówki. 30 kwietnia odbędzie się centralna akademia.

We wspaniałej manifestacji 1-majowej wezmą udział — podobnie jak w latach ubiegłych tysiączne rzesze robotników, inteligencji pracującej, młodzieży. W dniu tym odbędzie się także zbiórka pieniężna na zasilenie funduszów Światowej Rady Pokoju.

W skład Miejskiego Komitetu Obchodu 1 Maja wchodzą: I sekretarz KŁ PZPR ob. PAWEŁ WOJAS, przewodniczący MRN ob. MARIAN MINOR, I sekr. KW PZPR LEON STASIAK, sekr. KŁ PZPR ob. JAN GRUDZIŃSKI, przewodn. ZG Zw. Włókn. ob. ZYGMUNT KRZYWAŃSKI, przewodn. ORZZ ob. MARIAN SUMEROWSKI, wiceprzewodn. MRN ob. EDMUND BUGAJSKI, przedst. ZW ZSL ob. EDMUND MAKOWSKI, przewodn. KW SD prof. dr STEFAN BAGINSKI, kier. Wydz. Prop. KŁ PZPR ob. STANISŁAW TREPCZYŃSKI, przewodn. ZŁ ZMP ob. JERZY CHABELSKI oraz przedstawiciele organizacji społecznych, świata nauki i sztuki i przodownicy pracy.

Wizyty ambasadora Peng-Ming-chih u premiera i ministra spraw zagranicznych

WARSZAWA, (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 13 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej p. Peng Ming-Chih.

W dniu 14 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej złożył wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych dr. Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Ambasador Peng Ming-Chih wręczył Premierowi RP i Ministrowi Spraw zagranicznych pamiątkowe albumy, zawierające uchwały Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Doradczej.

Zgon Ernesta Bevina

LONDYN, 14.4 Podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 14 kwietnia zmarł na zawał serca b. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin. Bevin liczył 70 lat.

Idee realizuje się czynem

Przebieg realizacji zobowiązań ku czci 1 Maja udowodnił raz jeszcze, jak bliską sprawą dla każdego Polaka jest walka o pokój światowy, o dobrobyt i szczęście naszej ojczyzny. Z całej Polski, z najmniejszych nawet miast i wsi płyną meldunki o osiągnięciach produkcyjnych. Za przykładem klasy robotniczej chłopi, inteligencja pracująca, wszyscy Polacy czczą pierwszomajowe święto czynem, czczą je wysiłkiem przyśpieszającym realizację Planu 6-letniego, umacniającym niepodległość naszego kraju i powiększającym nasz narodowy wkład w ogólnoludzkie dzieło walki o pokój.

Krótkie, lecz jakże wymowne w treści są meldunki, jakie składają o swych osiągnięciach w wyniku realizacji zobowiązań pierwszomajowych załogi robotnicze, chłopi pracujący, inteligencja. Stanowią one dobitną ilustrację faktu, iż naród nasz w pełni zrozumiał, że wielkie idee: walki o pokój, o dobrobyt i szczęście ojczyzny — stają się dopiero wtedy realną siłą, gdy opanowawszy masy przemieniają się w codzienny trud milionów ludzi, skierowany ku temu samemu celowi. Jednostkowe, drobne zdawałoby się starania i czyny urastają do rozmiarów tak potężnego nurtu solidarnego działania, że w konsekwencji nie zdoła mu się oprzeć żadna przeszkoda czy intryga, którą ciemne siły imperializmu i reakcji chciałyby zagrodzić nam drogę ku lepszemu życiu.

W czynie pierwszomajowym ucieleśniają się najpiękniejsze uczucia naszego narodu: masy pracujące dają wyraz pragnieniu, by nasza ojczyzna była jak najsilniejsza, jak najbardziej szczęśliwa. W czynie ukonkretniają swe pragnienie, by przybliżyć jak najbardziej dzień, w którym będziemy mogli stwierdzić, że proces przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny zakończył się pełnym zwycięstwem.

Czyn produkcyjny ku czci 1 Maja wypływa jednocześnie z woli przeciwstawienia się knowaniom imperialistycznych podżegaczy. Umacniając bowiem naszą ojczyznę, powiększając siłę obozu pokoju, którego nasz naród jest ważnym ogniwem — odbieramy podpalaczom świata szanse realizacji ich szaleńczych zamierzeń.

W ten sposób właśnie, poprzez solidarny udział robotnika, chłopa i inteligenta, udział wszystkich ludzi pracy w czynie i walce — realizuje się jedność moralno-polityczna naszego narodu, jedność walki o socjalizm i pokój. W ten sposób dokumentujemy nasz patriotyzm i łączność z walką narodów całego świata o postęp, przeciwko zbrodniom upadającego kapitalizmu.

T. J.

Zobowiązania 1 majowe słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Koło Wszechnicy Radiowej przy świetlicy ZPB im. Harnama w Łodzi postanowiło podnieść poziom nauki, zwiększyć frekwencję tak, by wszyscy członkowie koła przystąpili do egzaminów jesiennych.

Pracownicy Spólnoty Pracy podjęli zobowiązania na ogólną sumę 143.000 zł. I tak: pracownicy wszystkich sklepów „Spólnoty Pracy" z terenu Łodzi i województwa zobowiązali się przez cały kwiecień pracować bez półtora-godzinnej przerwy obiadowej i doprowadzić sklepy i wystawy sklepowe do należytego wyglądu estetycznego. Zaś referaty branży skórzanej, odzieżowej i chemicznej postanowiły upłynnić w bież. mies. remanenty towarowe na łączną sumę — 995.000 zł.

Pracownicy Banku Inwestycyjnego Oddział Łódź zobowiązali się do przyśpieszenia wykonania zleconych prac, do współzawodnictwa w szkoleniu zawodowym i ideologicznym i poświęcenia 2 godzin dziennie przy pracach ziemnych w Alei Kościuszki.

Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Postęp" uzyskają maksymalną oszczędność energii elektrycznej i bezpłatnie ostrzygą dzieci w 2 sierocińcach.

Budżet RFSRR odzwierciedleniem twórczej i pokojowej pracy narodu radzieckiego

Przemówienie min. Fadiejewa na sesji Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA. W referacie wygłoszonym na sesji Rady Najwyższej RFSRR minister finansów Federacji Rosyjskiej — Iwan Fadiejew podkreślił zwycięstwa narodu radzieckiego w budownictwie komunistycznego społeczeństwa.

Ludzie radzieccy pokojową, twórczą pracą odbudowali w krótkim okresie przemysł i rolnictwo osiągając przedwojenny poziom produkcji, uzyskując znaczne przekroczenie tego poziomu.

Narody Federacji Rosyjskiej osiągnęły wraz z wszystkimi bratnimi narodami Związku Radzieckiego wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury. Plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 102 proc. Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju przodującej radzieckiej nauki i kultury, w dziedzinie szkolnictwa. W szkołach powszechnych i średnich, w uczelniach technicznych i innych szkołach na poziomie średnim kształciło się w roku 1950 na terenie RFSRR — 20,6 miliona osób. Na wyższych uczelniach studiowało 667.000 osób.

Przechodząc do omówienia budżetu RFSRR na rok 1951 minister Fadiejew podkreślił, że preliminarz budżetowy uwzględnia nowy, poważny rozwój przemysłu i rolnictwa, realizację szerokiego programu zmierzającego do dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Preliminarz budżetowy Federacji Rosyjskiej na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów sumą 54.179 milionów rubli, a po stronie wydatków sumą 54.136 milionów rubli.

Minister Fadiejew podkreślił, że wydatki na cele społeczno-kulturalne stanowią w rb. 70,8 proc. wszystkich wydatków budżetowych.

Budżet państwowy Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na rok 1951 — zakończył minister Fadiejew — odzwierciedla ogromny program pokojowej, twórczej pracy narodów RFSRR.

Miliony ludzi na całym świecie składają swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju

SOFIA, 14.4. W dniu 16 kwietnia w Bułgarii rozpoczyna się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wszystkie lokalne komitety obrony pokoju i organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i religijne w Bułgarii przygotowują się do tej kampanii. W Plovdiv odbyła się konferencja przedstawicieli kościoła prawosławnego, katolickiego, gregoriańskiego i innych wyznań. Konferencja potępiła plany wojenne imperialistów anglo-amerykańskich i wezwała wszystkich duchownych Bułgarii do poparcia akcji zbierania podpisów pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju.

BUDAPESZT. Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju rozwija się na Węgrzech w niesłabnącym tempie. W ciągu zaledwie dwóch dni 307.490 mieszkańców Budapesztu podpisało apel. Górnicy w Nagy Batem składając podpisy pod apelem, podjęli zobowiązanie wydobycia 18 tysięcy ton węgla do końca br. ponad plan.

PARYŻ. Dziennik „Humanite" donosi, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzymali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia paktu pokoju.

NOWY JORK. Prasa amerykańska donosi o aktywizacji związków zawodowych w walce o pokój. Dziennik „Daily Worker" wskazuje na fakt, że w wielu lokalnych oddziałach związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego powstały komitety walki o pokój, które łączą działalność w obronie pokoju z walką o poprawę warunków bytu robotników amerykańskich.

Generałowie hitlerowscy przy opracowywaniu planów udziału Trizonii w agresywnym bloku

NOWY JORK, 14.4 Prasa amerykańska donosi z Bonn, że rozmowy przedstawicieli wysokich komisarzy USA, Wielkiej Brytanii i Francji z tzw. niemieckim komitetem wojskowym, w którego skład wchodzą — jak wiadomo — Teodor Blank oraz byli generałowie hitlerowscy Speidel i Heusinger, doprowadziły do opracowania planu udziału Trizonii w „armii atlantyckiej" Eisenhowera. Kontyngent zachodnio-niemiecki wynosić ma w myśl tego planu około 12 dywizji. Byłyby one zmechanizowane w tym samym stopniu jak inne jednostki „armii atlantyckiej", wyposażone w czołgi i działa przeciwpancerne. Plan przewiduje również utworzenie lotnictwa zachodnio-niemieckiego.

Udzielić amnestii zbrodniarzom wojennym zamierza rząd holenderski

HAGA, 14.4. Dziennik „Nieuwe Haagsche Courant" donosi, że rząd holenderski przedłożył parlamentowi projekt ustawy o przywróceniu obywatelstwa 40 tysiącom Holendrów, którzy podczas drugiej wojny światowej walczyli po stronie Niemiec hitlerowskich a następnie zostali pozbawieni obywatelstwa w myśl konstytucji holenderskiej, jako aktywni współpracownicy faszystów niemieckich. Dziennik wskazuje, że rząd holenderski zamierza w ten sposób udzielić amnestii zbrodniarzom wojennym.

Wroga działalność instytutu francuskiego w Czechosłowacji

PRAGA, 14.4. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji przekazało w dniu 12 bm. ambasadzie francuskiej w Pradze notę z żądaniem, by instytuty francuskie w Pradze, Brnie i Bratysławie zaprzestały natychmiast swej działalności i zlikwidowały swe sprawy do dnia 1 maja br.

Nota domaga się, by obywatele francuscy — wykładowcy i pracownicy tych instytutów w tymże terminie opuścili teren Czechosłowacji.

Nota wskazuje, że instytuty te działające w Czechosłowacji na podstawie jednostronnej decyzji rządu francuskiego, stały się narzędziem polityki wymierzonej przeciwko czechosłowackiej demokracji ludowej oraz rozwijają działalność wrogą ustrojowi ludowo-demokratycznemu w Czechosłowacji.

Z obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

PARYŻ, 14.4. Na 30 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył delegat brytyjski Davies. Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nic na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki.

Przedstawiciel USA Jessup wysunął natomiast absurdalny zarzut, że delegacja radziecka od dnia 5 marca nie wniosła rzekomo propozycji, dotyczących całokształtu porządku dziennego. Przedstawiciel Francji Parodi usiłował udowodnić, że przedstawiciele trzech mocarstw uczynili ze swej strony „niezbędne ustępstwa" w celu osiągnięcia porozumienia.

Odpowiadając na wywody Jessupa i Parodi'ego, przedstawiciel ZSRR Gromyko raz jeszcze podkreślił, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie dokonali dotychczas żadnych kroków, aby ułatwić porozumienie. Odmawiają oni nadal przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie umieszczenia na porządku dziennym takich ważnych zagadnień, jak zagadnienia paktu atlantyckiego, amerykańskich baz wojennych w różnych krajach i Triestu. Te natomiast sprawy, na których wymienienie w porządku dziennym zgadzają się delegacje trzech mocarstw, jak np. sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, formułowane są tak dwuznacznie, że pomniejsza to lub sprowadza do zera znaczenie tych spraw. To właśnie stanowi przyczynę trudności, z jakimi spotkała się konferencja, zwłaszcza w ostatnim czasie.

Następnie przedstawiciel ZSRR zbijał twierdzenia delegata USA Jessupa, jakoby nie wszystko było jasne w stanowisku radzieckim. Jeśli mamy do czynienia z jakąś niejasnością — oświadczył Gromyko — wynika to ze stanowiska przedstawicieli trzech mocarstw zwłaszcza zaś przedstawiciela USA.

Wiadomo — stwierdził Gromyko — że już na początku konferencji sprecyzowaliśmy całkowicie nasze stanowisko w sprawie jedności Niemiec i traktatu pokojowego z Niemcami. Tak więc sytuacja jest zupełnie jasna.

Coraz to więcej dochodzimy do przekonania, że podstawową przyczyną trudności, z jakimi spotyka się nasza konferencja, jest niechęć rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do rozpatrzenia na sesji rady ministrów spraw zagranicznych problemów najbardziej doniosłych i palących, związanych ze sprawą utrzymania pokoju.

Tym tylko można wytłumaczyć fakt, że przedstawiciele trzech mocarstw sprzeciwają się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Tym tylko można wytłumaczyć negatywne stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw wobec wniosku o rozpatrzenie sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Pierwsza wiecha na MDM

WARSZAWA, 14 bm. Nad Marszałkowską Dzielnicą Mieszkaniową zawieszona została pierwsza wiecha. W dniu tym załoga budowy bloku, wznoszonego przy ul. Pięknej pomiędzy Marszałkowską a Kruczą, zakończyła budowę stropów piątej tj. ostatniej kondygnacji na jednej z części tego bloku. Roboty wyprzedziły znacznie ustalone harmonogramy.

Bezpośredni wpływ na przedterminowe wykonanie pracy miała realizacja zobowiązań 1-majowych, powziętych przez całą załogę. Brygada ciesielska ob. Adamskiego, która wykonywała ostatnie prace przy szalugach stropów osiągnęła w ciągu ostatnich dni 185 proc. normy, przekraczając poważnie swe zobowiązania. Dotrzymywały jej kroku brygada zbrojarzy ob. Hardeja oraz brygada betoniarzy — ob. Górala.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Nocą przeważnie pochmurno, gdzieniegdzie opady, w ciągu dnia zachmurzenie zmienne z możliwością opadów. Temperatura maksymalna do 13 st. Wiatry słabe lub porywiste z kierunków zachodnich lub północnych.

Braterska wymiana listów przed świętem 1 Maja

W związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja znacznie ożywiła się wymiana listów między światem pracy i młodzieżą Polski, a robotnikami i młodzieżą innych krajów. Załoga dziewiarskiej fabryki w Dymitrowie (Związek Radziecki) w serdecznym liście do towarzyszy pracy z fabryki im. Zubrzyckiego w Łodzi, opisuje swoje osiągnięcia i doświadczenia w pracy.

O swoich doświadczeniach radzieccy przyjaciele piszą m. inn.: „Co miesiąc na zebraniu rady zakładowej dokonuje się podsumowania wyników socjalistycznego współzawodnictwa. Zwycięzcy we współzawodnictwie oddziałowym otrzymują przechodni czerwony sztandar fabryki, zwycięzcy we współzawodnictwie zmian — przechodni proporczyk czerwony.

Wszystkie brygady naszej fabryki współzawodniczą o nazwę „brygady najlepszej jakości". W naszej fabryce jest 700 stachanowców i 300 przodowników pracy. W fabryce nie ma robotników, którzyby nie wykonywali norm.

Drodzy Towarzysze, jesteśmy gotowi utrzymywać z Wami łączność i pomóc Wam we wszystkich sprawach, które Was interesują. Życzymy Wam dalszych sukcesów w wykonaniu i przekroczeniu 6-letniego Planu budownictwa socjalizmu w Polsce.

„Drodzy Towarzysze, — piszą do techników radzieckich we Władywostoku technicy rejenowego urzędu telefoniczno - telegraficznego w Szczecinie — osiągnięcia narodów radzieckich wita ze szczególną radością naród polski, budujący socjalizm w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego.

Uczniowie szkoły powszechnej w Blankenburgu w Saksonii nadesłali do kolegów ze szkoły podstawowej nr. 8 w Szopienicach, woj. katowickie obszerny list.

Odpowiadając przyjaciołom niemieckim, uczniowie z Szopienic w serdecznym liście podzielili się z nimi osiągnięciami w pokojowej pracy i nauce.

Paryż, w kwietniu.

Pierre Courtade

Echa likwidacji Mac Arthura

(Telefonem z Paryża od korespondenta API)

Wydarzenia na terenie Azji stały się w ostatnich dniach głównym ośrodkiem zainteresowania francuskiej opinii publicznej. Zlikwidowanie Mac Arthura zostało przyjęte z uczuciem ulgi absolutnie jednogłośnie. Warto jednakże zanalizować charakter i naturę tego uczucia ulgi oraz użytek, jaki zamierzają z niego uczynić rząd i partia amerykańska.

Francuskie koła rządzące spodziewają się, że decyzja Trumana rozbroi ruch protestu ludowego. Taki jest właśnie cel deklaracji złożonych natychmiast po decyzji Trumana przez przywódcę prawicowych socjalistów Daniela Mayera, który usiłował wmówić, jakoby Truman pragnął pokoju i był tylko po prostu „przywalony" przez wojowniczą partię w Stanach Zjednoczonych!

Naród francuski nie da się oszukać tą wulgarną mistyfikacją. Naród francuski czeka na to, co wydaje mu się logiczną konsekwencją decyzji Trumana: na otwarcie rokowań pokojowych i wycofanie haniebnej decyzji, poprzez którą służalcza większość ONZ napiętnowała Chiny Ludowe jako rzekomego „agresora".

Rząd francuski, który zaangażował się poważnie w obronie Mac Arthura, nie wychodzi wzmocniony z całej awantury. Zaledwie przed kilku dniami prezydent Republiki, Vincent Auriol, oświadczył w trakcie swej podróży do Stanów Zjednoczonych:

„...Imię Mac Arthura ilustruje walkę, którą prowadziliśmy wspólnie w obronie wolności ludzkich".

Komentarze dzienników reakcyjnych, które są teraz zmuszone przyznać, że generał był brutalem, megalomanem i prowokatorem, podkreślają mimo woli służalczość rządu francuskiego — bardziej trumanowskiego niż sam Truman, lub też — jak się u nas mówi — bardziej papieskiego niż sam papież.

Jeśli chodzi o naszych prawicowych socjaldemokratów, to są oni niesłychanie zakłopotani. Nie wiedzą już, pod opiekę jakiego „świętego" mają się uciec. Uciekają się więc do policji, nielegalności, bezprawia, do ordynarnego pogwałcenia konstytucji. Na tej właśnie płaszczyźnie trzeba rozpatrywać skandaliczny zakaz działalności organów Biura Światowej Rady Pokoju w Paryżu. Nasi trumanowcy, zdezorientowani poniesionymi przez siebie porażkami, pragną ze wszystkich sił zdławić prawdę, przeszkodzić rozwojowi kampanii na rzecz spotkania pięciu wielkich mocarstw i zawarcia między nimi paktu pokoju.

Wydarzenia ostatnich dni pozwoliły wielu ludziom zmierzyć rozmiary niebezpieczeństwa grożącego pokojowi i zdać sobie sprawę, że jest rzeczą możliwą przeciwstawienie się temu niebezpieczeństwu, ponieważ w tym kierunku osiągnięto rezultaty nie do pogardzenia.

Z tego punktu widzenia odwołanie Mac Arthura stanowi niewątpliwie sukces dla obrońców pokoju. Jeśli odwołanie Mac Arthura nie zmienia w gruncie rzeczy nic w amerykańskiej polityce agresji, to niemniej przeto przyczyni się ono do jej zdyskwalifikowania, nawet w oczach tych ludzi, którzy wierzyli w tę politykę. W każdym razie podważa ono zaufanie tych, którzy wierzą tylko w siłę. Albowiem — koniec końców — i to jest być może główny aspekt zagadnienia — gdyby Mac Arthur był zwycięzcą, to nie zostałby odwołany.

To właśnie mówi sobie we Francji ta część reakcyjnej burżuazji, która opętana nienawiścią klasową i przerażona wzmagającą się potęgą ruchu pokojowego, wszystkie swoje nadzieje pokłada w europejskim Mac Arthurze..., Truman oświadczył niedawno, że „Eisenhower jest Mac Arthurem Europy..." Łatwo zrozumieć, że po usunięciu generała porównanie to przybiera dla naszych kolaborantów sens wyraźnie złowieszczy...!

Im gorzej stoją sprawy imperialistów, tym zacięciej partia amerykańska szuka rozwiązań opierających się na przemocy i gwałcie. I dlatego walka będzie ciężka. Jednakże wynik tej walki nie ulega żadnej wątpliwości, jeśli obrońcy pokoju, jak to leży w ich mocy, zdołają skupić miliony Francuzów — którzy w czasie ostatnich dni jasno uświadomili sobie niebezpieczeństwo, a jednocześnie uświadomili sobie, że jest rzeczą możliwą to niebezpieczeństwo zwalczyć.

Pierre Courtade.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 15 kwietnia 1951 r. Nr 14 (193)

Najlepsi z miliarda

Fr. Joliot-Curie

Gdy Bronisława Królikowska, pracownica hotelu „Polonia" w Łodzi otrzymywała dyplom uznania za ofiarną pracę w czasie zainicjowanej przez Polski Komitet Obrońców Pokoju zbiórki darów dla dzieci koreańskich — wówczas można było o niej powiedzieć, że jest jedną z najlepszych w Łodzi aktywistek pokoju, że dobrze umie walczyć o pokój.

Gdy rębacz Markiewka meldował o wykonaniu 3 roku Planu 6-letniego — każdemu kto rozumie wielką wagę przedterminowego

Pak-Den-Ai

wykonywania zadań produkcyjnych dla walki naszego narodu o pokój — musiało nasunąć się na myśl: oto jeden z najlepszych spośród wielu milionów obrońców pokoju w Polsce.

A ci najlepsi? Najlepsi z miliarda ludzi walczących o pokój? Niedawny komunikat Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami" przypomniał drogie nam wszystkim nazwiska.

Heriberto Jara

Sun-Czin-lin

Oto oni, ci którzy najlepiej umieli wyrazić pragnienie miliarda ludzi, zdecydowaną wolę wielkiej części mieszkańców globu ziemskiego, żeby utrzymać pokój, żeby nie pozwolić podżegaczom wywołać nowej wojny.

Listę nagród otwiera nazwisko wielkiego bojownika o pokój, światowej sławy uczonego fizyka, FRYDERYKA JOLIOT-CURIE, rozwijającego na stanowisku przewodniczącego Światowej Rady Pokoju niezmordowaną działalność — demaskowania sił wrogich pokojowi,

Artur Moulton

zespalanie wszystkich uczciwych ludzi we wspólnym obozie obrońców pokoju.

Obok niego pani SUN-CZIN-LIN, wdowa po wybitnym demokracie chińskim Sun-Jat-senie. Poświęciła ona całe swe życie walce o szczęście narodu chińskiego, walce przeciw imperialistycznej agresji na Dalekim Wschodzie.

Oto trzeci — wzór uczciwego działacza społecznego dziekan Canterbury HEWLETT JOHNSON, aktywny bojownik o pakt pokoju między pięcioma mocarstwami.

EUGENIA COTTON — znana wszystkim walczącym o pokój kobietom świata, niezmordowanie pracująca nad umocnieniem i rozszerzeniem szeregów międzynarodowego, demokratycznego ruchu kobiecego.

Obok nich walczący w najcięższych warunkach narastającego w Ameryce faszyzmu były biskup

Hewlett Johnson

Eugenia Cotton

protestancki ARTUR MOULTON, PAK-DEN-AI — czołowa postać w bohaterskich szeregach kobiet Korei i HERIBERTO JARA były prezydent Meksyku.

To oni właśnie są reprezentantami najszczytniejszej walki jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość — walki o pokój przeciw wojnie.

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

Marsz październikowy

Jaśniejcie
w świecie
twarze robocze —
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
wszystkim,
nam,
wam!
Sami
życie
na hart wykuwamy.
Pot —
elektryczny
prąd!
Rozwijaj pełny
i nieprzerwany
bieg,
szyk,
front!
Głębiej i szerzej,
pracować ot tak chciej!
Stawiaj
zwycięski krok:
„Hej,
zaoszczędzim na pięciolatce
rok,
rok,
rok!"
Kiedy już
bardzo
chce ci się bratku,
dobrej
produkcji brył,
stuprocentowy
daj
i bez braków
plon
swych
sił!
Stalą nam
lśni
z generalnej budowy
każdy
zawias i ćwiek.
Hej,
podwieziemy
masom ludowym
chleb,
chleb,
chleb!
W zwierciadło
sercem
zajrzyj głęboko,
oczyść
z kopciu
i rdzy.
Bez wahań!
Partii
dotrzymuj kroku
raz,
dwa,
trzy!
Więcej
kombajnów
biedniackim lęgom!
Więcej
motorów
dla tajg!
Stal i chleb,
żelazo i węgiel
daj,
daj,
daj!
Ścigać się
w pracy,
prześcigać będziem —
sztolnia,
huta,
most!
Kto tyle dobył,
więcej dobędzie —
stali
ton
sto!
Ciszy nie szukaj.
Wzrokiem stalowym
niebo
i ziemię pruj!
Nie zamilkł jeszcze
ostry,
klasowy
bój,
bój,
bój!
Przez lata,
nawet
tuzin lat może
musztry
pamiętaj
krok!
Czerwona Armio,
na lądzie
na morzu —
wbij
w dal
wzrok!
Jaśniejcie
w świecie
twarze robocze —
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
wszystkim
nam,
wam!

Przełożył
Leon Pasternak

B. RIURKOW

Majakowski walczący o pokój

NA jednym z wieczorów literackich wręczono Majakowskiemu kolejną karteczką od kolejnego „sceptyka" i „negatywisty", jednego z tych, którzy jak natrętnie brzęczące komary krążyli wokół poety i powtarzali: „Wasze wiersze nie będą żyć wiecznie. Zostaną szybko zapomniane".

Majakowski odpowiedział: „Przyjdźcie za jakieś sto lat. Wtedy pogadamy".

Dwadzieścia lat to nie stulecie, ale jest to już okres czasu, który pozwala niejedno sprawdzić. Co pozostało po tych marnych sceptykach, którzy usiłowali przemawiać w imieniu wieczności? A wiersz Majakowskiego — młody i zwycięski — nie tylko słynie na świat cały, ale rozbrzmiewa coraz potężniej.

Z niedoścignionym artyzmem wyraził Majakowski najbardziej postępowe idee swojej epoki.

Jednym z głównych wątków tematycznych w poezji Majakowskiego w ciągu lat dwudziestu była walka przeciw wojnie, walka o pokój między narodami.

Już w roku 1917, w wierszu „Do odpowiedzialności", Majakowski demaskował imperialistów, którzy rozpętują krwawą, niszczącą wojnę:

Światu
niedługo
całego żebra nie zostanie więcej,
Zdepczą go,
duszę wywloką z niego
tylko dlatego,
by ktoś tam
zagarnął w ręce
Mezopotamię.

Potężnie zabrzmiały proste i śmiałe słowa, w których zwracał się poeta do prostego człowieka, do żołnierza:

Kiedy pokażesz im swoją moc ty,
co swe życie oddajesz im?
I kiedy ich zapytasz wprost:
Wojna, lecz o co, z kim?

Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej Majakowski oddał oręż swego wiersza na usługi bohaterskiej walki o wolność i niepodległość, walki, którą pod wodzą Lenina i Stalina prowadził naród radziecki przeciwko obcym najeźdźcom i ich białogwardyjskim najemnikom.

W wierszach swoich przeciwstawiał pokojową, twórczą pracę i szlachetną działalność kulturalną ludzi radzieckich — kapitalistycznemu barbarzyństwu, bezdusznemu wyzyskowi i militaryzmowi. Szczyci się on swoją ojczyzną jako bastionem pokoju i walki z najeźdźcami.

Majakowski w pracowni „Rosta"

Ameryka Wall Streetu była dla Majakowskiego symbolem wojującego, nieludzkiego okrucieństwa, bezprawia w stosunku do milionów ludzi i bezlitosnego ucisku mas pracujących.

Poeta widział, że imperialistyczna Ameryka usiłuje zamknąć w swej drapieżnej dłoni cały świat, że chce być nie tylko bankierem świata, ale też jego żandarmem.

Patrząc daleko w przyszłość, w jednym ze swoich poematów ostrzega:

Towarzysze!
Ameryka dzisiaj
Związkowi
pracujących
narzuca wojny!

Poeta widział, że ośrodkiem historycznej walki o pokój stał się Związek Radziecki, którego narodom wojna nie jest potrzebna. Wzrastająca potęga państwa radzieckiego — to doniosły czynnik umocnienia pokoju.

Majakowski walkę o pokój pojmował jako potężny, powszechny ruch milionowych mas ludowych. „Jesteśmy z wami, francuscy robociarze" — wołał. Robotnikom niemieckim dodawał otuchy i słał im pozdrowienia.

Poeta wyrażał współczucie masom pracującym Anglii i Ameryki, czarnym niewolnikom na ulicach miast amerykańskich i robotnikom austriackim walczącym z faszyzmem. Jak groźne ostrzeżenie pod adresem imperialistów, jak wezwanie do boju skierowane do wszystkich przyjaciół pokoju, zabrzmiały jego słowa:

My
chcemy pokoju,
lecz jeśli
grozicie,
Zewrzemy szeregi
naszych zbrojnych rot.
Wy, sprawcy rzezi
na froncie ujrzycie
Do boju
gotowy
robotniczy front.

Wiersze Majakowskiego demaskowały i piętnowały podżegaczy wojennych, mobilizowały milionowe rzesze do walki przeciwko nowym wojnom. Z antywojennej działalności poety zrodziła się wspaniała — bojowa, czynna, nowatorska poezja.

Majakowski pisał swoje wiersze, kiedy nikt jeszcze nie znał takich nazwisk jak Truman, Marshall, Acheson, a siły pokoju i demokracji nie były jeszcze tak potężne i zwarte jak obecnie. Ale pogląd poety na istotę faktów dziejowych był tak dojrzały i głęboki, że Majakowski zdołał wyrazić tę doniosłą prawdę, która żywo obchodzi narody nawet po upływie całych dziesięcioleci.

Nie jest przypadkiem, że były amerykański gauleiter Bizonii, generał Clay, zabronił rozpowszechniania wierszy Majakowskiego w Niemczech zachodnich.

Francuskie ministerstwo oświaty zabroniło wykładów o Majakowskim w Sorbonie: lęka się tchnących wolnością wierszy.

Podżegacze wojenni chcieliby zabronić rozpowszechniania wierszy Majakowskiego tak samo, jak usiłują milionowym masom zabronić walki o pokój i demokrację. Ale wiersze poety przenikają przez granice i ani generałowie, ani żandarmi różnej maści i stopni nie zdołają zahamować ich niepowstrzymanego jak burza naporu.

Łódź niedalekiej przyszłości

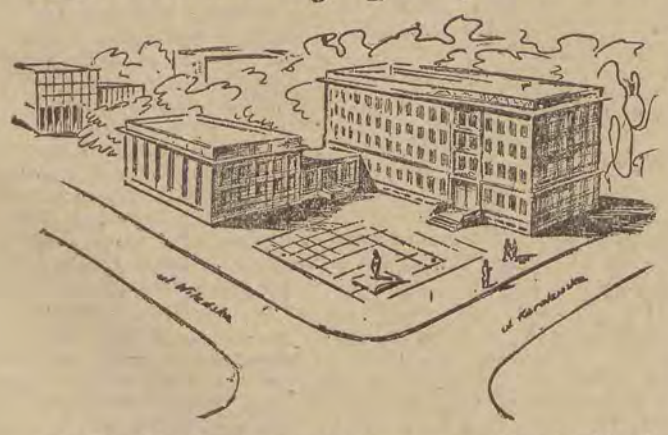

Dziś ulice Karolewska i Wileńska — tam, gdzie się zbiegają, nie przedstawiają jeszcze miłego dla oka widoku. I każdy, kto zna to miejsce musiałby mieć wiele wyobraźni, żeby móc je ujrzeć takim, jak będzie ono wyglądać już w niedalekiej przyszłości. Pomóżcie więc swojej wyobraźni i spójrzcie na kliszę. Obszerny plac, dużo zieleni, nowoczesne, piękne budynki, w których uczyć się będą młodzi ZMP-owcy — oto wizja bliska realizacji.

Części stare — twardsze od nowych

Pistolet i metalizacja

Jak w robotniczym Zgierzu przywraca się życie maszynom

Metalizacja natryskowa oparta jest na tym samym zjawisku wiązania się metali, jakie występuje przy spawaniu. Do przeprowadzenia zabiegu używany jest pistolet do spawania, a jako źródła energii cieplnej używa się butli z tlenem, lub acetylenem.

Pistolet uzbrajany jest w drut, sporządzony z odpowiedniego stopu, o określonym stopniu twardości, w zależności od tego, jaką twardość trzeba nadać powierzchni regenerowanej części. Zastosowanie nowoczesnej metody regeneracji zużytych części przy pomocy metalizacji natryskowej, stanowi poważny potęp w dziedzinie napraw maszyn i urządzeń przemysłowych.

Obecnie działa w kraju już drugi taki punkt remontowy, a pierwszy w przemyśle lekkim, zorganizowany przez CZPW w Zgierzu. Do końca r.b. zorganizowanych zostanie przy zakładach pracy 14 tego rodzaju punktów remontowych.

Przy pomocy metalizacji natryskowej można regenerować różne części maszyn, wykazujące nawet znaczny stopień zużycia.

Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że części uszkodzone, po dokonaniu metalizacji, uzyskiwały o 40 proc. większą twardość od posiadanej pierwotnie, a co zatem idzie jakość ich i odporność na zużycie jest nawet większa niż części nowych. Natomiast koszt regeneracji, w stosunku do ceny części nowej, stanowi zaledwie kilka procent.

Uruchomiony w Zgierzu punkt remontowy obsługuje na razie tylko część zakładów przemysłu wełnianego. Przeprowadza się tu przede wszystkim regenerację takich części maszyn włókienniczych, które nie są, lub nie mogą być jeszcze w kraju produkowane i są przedmiotem importu.

W tym właśnie tkwi sedno zagadnienia, chodzi mianowicie o ograniczenie rozmiarów importu części maszyn do niezbędnego minimum.

Zastosowanie tej metody, już w okresie eksperymentalnym, przyniosło ogromne korzyści. Zregenerowano sposobem metalizacji natryskowej wielką ilość części, w kraju w ogóle nie produkowanych, co przyniosło bardzo duże oszczędności.

Ze względu na rozmiary potrzeb w zakresie remontu maszyn włókienniczych, już w najbliższym czasie organizowane będą nowe, przyfabryczne punkty remontowe.

Wyposażenie techniczne takiego punktu nie nastręcza większych trudności. Prócz pistoletu i butli tlenowej potrzebna jest piaskownica i tokarnia, które niemal każdy warsztat fabryczny posiada. Obróbka części regenerowanych dokonywana jest na tokarni, przy pomocy normalnych narzędzi tnących, lub przez szlifowanie.

Już w najbliższym czasie, dla obsady nowo organizowanych punktów remontowych, rozpocznie się cykliczne szkolenie „czwórek", zespołów złożonych z kierownika — technika, lub majstra i trzech ślusarzy — piaskarza, spawacza i metalizatora.

Na pierwszym kursie, który rozpocznie się w dniu 23 bm. przeszkolone zostaną cztery zespoły — dwie czwórki dla przemysłu wełnianego i dwie czwórki dla przemysłu bawełnianego. (T.)

Ciekawy pomysł

Benzyna, jako materiał pędny, jest paliwem drogim i objętym obecnie oszczędnościowymi ograniczeniami. Wielu kierowców samochodowych przerabia wobec tego silniki swoich samochodów,

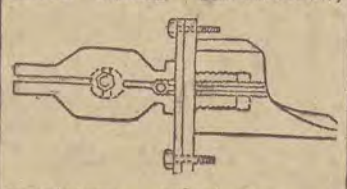

Inhalatory spirytusowe o wtrysku bezpośrednim do karteru.

dostosowując je do innego rodzaju paliw, tańszych i ekonomiczniejszych w zużyciu.

Najpopularniejszym materiałem pędnym, który z powodzeniem zastępuje benzynę, jest gaz płynny. Ale nie tylko on może zastępować benzynę...

Jeden ze sportowych kierowców samochodowych, członek Związku Motorowego w Łodzi — ob. Bronisław Ligęza do swojego samochodu marki „DKW" zastosował paliwo w postaci... ropy.

Oczywiście, zastosowanie ropy, jako paliwa do silnika samochodu osobowego, mogło być uwieńczone tylko po wprowadzeniu przy motorze pewnych przeróbek technicznych.

Ob. Ligęza łatwo sobie z nimi poradził. Zamieszczone wykresy pokazują, że przeróbki te nie były poważne. Dzięki nim jednak samochód osobowy poruszany ropą nic nie stracił na szybkości i sile motoru. Po licznych próbach i eksperymentach ob. Ligęza doszedł do wniosku, że silnik benzynowy może pracować na ropie, jeżeli otrzymywać będzie oddzielne wtryski lżejszego paliwa bezpośrednio do głowicy. Ropa zmieszana z powietrzem zapala się samoczynnie, lecz tylko przy dużej kompresji i w tym celu potrzebuje zmniejszonej komory wybuchowej (sprężania). Właśnie przez zastosowanie dodatkowego wtrysku lżejszego paliwa, którym jest w tym wypadku spirytus denaturowany, w cylindrze silnika powstają jakby dwie mieszanki, z których jedna zapala drugą. Spirytus spełnia tutaj rolę „zapłonki" szybko reagującej na iskrę świecy.

Lekkie paliwo — spirytus denaturowany wprowadza się w minimalnych ilościach bezpośrednio do silnika za pomocą dwóch inhalatorów w postaci gruszek gumowych.

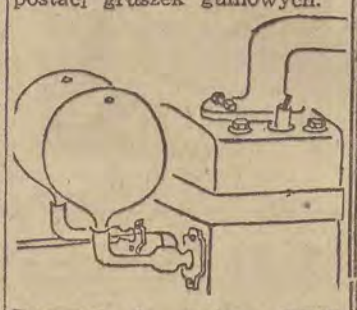

Przyrząd do motoru DKW, służący do ułatwienia rozruchu na ciężkim paliwie oraz umożliwiający jazdę na ropie (oleju gazowym).

Jak wykazały doświadczenia ob. Ligęzy, przeprowadzone na jego samochodzie, rozruch silnika napędzanego ropą jest taki sam, jak przy paliwie benzynowym. Rozruch ten łatwy jest nawet przy niskiej temperaturze powietrza.

Na marginesie dodajemy, że ob. Ligęza nie jest bynajmniej technikiem samochodowym. Jest on muzykiem — pierwszym skrzypkiem Filharmonii Łódzkiej. Samochód interesuje go tyleż co muzyka.

Racjonalizatorski sposób ob. Ligęzy opisujemy opierając się na jego relacjach technicznych i mamy nadzieję, że za

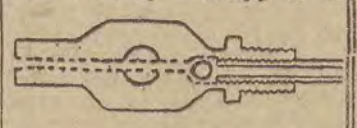

Sposób umieszczenia kurka inhalatora z samoczynnym zaworem kulkowym.

interesuje on szeroki ogół kierowców samochodowych. Możliwe, że pomysł ten — przy szerszym rozwinięciu technicznym — stanie się cennym usprawnieniem, przynoszącym duże oszczędności. (Ja)

Przysłowia koreańskie

Nie napinaj łuku, gdy masz kołczan pusty.

❁

Ważniejszy ryż niż miski.

❁

Nie ocieraj nosa o cudzy rękaw.

❁

Tygrysa nie oswoisz miodem.

❁

Wąchaniem róż nie uciszysz głodu.

❁

Nie maluj się na zielono, bo cię kozy zjedzą.

❁

Mandaryn ma po to obszerne rękawy, aby w nich ukryć długie palce.

W starych podręcznikach nie znajdziecie wiadomości o „drugim Baku"

W starych podręcznikach geografii Rosji nie ma ani słowa o źródłach nafty na Uralu i nad Wołgą. Przemysł naftowy w tych rejonach powstał dopiero w okresie władzy radzieckiej.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej wydobycie nafty w Baszkirii wzrosło w porównaniu z 1940 rokiem 2,5-krotnie, przerób ropy naftowej — 2-krotnie, wiercenie szybów naftowych — 3,3-krotnie.

W Baszkirii — tym drugim Baku — wyrosły liczne kadry mistrzów wiercenia szybów, wydobycia i przerobu ropy naftowej, doskonałych inżynierów, techników, geologów.

Jednocześnie z wykonaniem planu produkcji przemysłowej w baszkirskich okręgach naftowych prowadzono na dużą skalę pracę w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i społeczno - kulturalnego. W ciągu 5 lat wybudowano 379 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, dziesiątki nowych klubów, szpitali, sklepów, stołówek, przedszkoli i żłobków.

W skierowanym niedawno do Józefa Stalina liście naftowcy Baszkirii zobowiązali się zwiększyć w r. 1951 wydobycie ropy naftowej o 22,4 proc. w porównaniu z r. 1950 i wydobyć 100 tysięcy ton ropy ponad plan.

Jednocześnie naftowcy Baszkirii wezwali naftowców Azerbajdżanu i obwodu Kujbyszewskiego do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu na rok 1951.

Film tygodnia

17 bm. na ekrany kin „Bałtyk" i „Polonia" wejdzie nowy film produkcji NRD pt. „Bracia Benthin". Nowy ten film na przykładzie dwóch rodzin pokazuje życie Niemców we wschodniej i zachodniej strefie Niemiec. Na zdjęciu jedna ze scen filmu.

FESTIWAL FILMÓW CZECHOSŁOWACKICH

Jak donosiliśmy od 14 do 27 maja br. odbędzie się festiwal filmów czechosłowackich. W czasie festiwalu ujrzymy 7 wyświetlanych jeszcze u nas filmów, a mianowicie: „Nowi bojownicy", „Wesołe zawody", „Historia jakich wiele", „Ślub z przeszkodami", Program składany nr 2, „Ostatni strzał" i „Zasadzka".

FILMY POLSKIE ZA GRANICĄ

W dn. od 23 do 28 bm. odbędzie się na Węgrzech festiwal filmów polskich. M. in. wyświetlane będą filmy: „Miasto nieujarzmione", „Premiera warszawska", „Pokój zdobędzie świat". W czasie festiwalu wyświetlane będą również polskie filmy krótkometrażowe które zdążyły już sobie zyskać dużą popularność za granicą.

Na międzynarodowym festiwalu w Cannes, który rozpoczął się 3 bm. polską produkcję filmową reprezentuje film pt. „Miasto nieujarzmione".

Czy wiecie że...

W... Warszawie kina objazdowe odwiedzają hotele robotnicze urządzając w świetlicach pokazy dla robotników. Seanse te cieszą się dużą popularnością. Czy by takich seansów połączonych z dyskusjami nie udało się zorganizować w Łodzi.

...na nasze ekrany wejdzie wkrótce nowy krótkometrażowy film oświatowy reż. Z. B. Kuźmińskiego pt. „Ostrzegamy — trucizna". Ten godny obejrzenia film w sposób plastyczny pokazuje całe niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą ta jedna z największych klęsk społecznych — alkoholizm.

...w Łodzi pracuje już od pewnego czasu kino objazdowe obsługiwane przez brygadę młodzieżową ZMP. Młodzieżowcy objeżdżają miesięcznie 24 miejscowości w tym przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne i PGR-y.

...na ekrany Moskwy wejdzie wkrótce nowa seria kolorowych filmów dokumentalnych „Radziecka Syberia", wykonanych przez studio filmowe „Mosfilm". Wyświetlone będą filmy: „Na Ałtaju", „U wybrzeży jeziora Teleckiego", „Radziecka Chakassja", ukazujące piękno przyrody Kraju Ałtajskiego z jego nieprzebytymi borami i wodami, pracę wybitnych ludzi nowatorów, przeobrazicieli przyrody.

Na księgarskich półkach

Ameryka w oczach poety

Jakże jaskrawo, jak wyraźnie widział Majakowski obłudę i fałsz „amerykańskiego stylu życia", antyhumanistyczną naturę amerykańskiej „cywilizacji", wynaturzenia „demokracji" amerykańskiej i brutalny wyzysk ludzi pracy — pod blichtrem pozornego dobrobytu i technicznej doskonałości! Kiedy czytamy dziś jego zwięzłe, lapidarne charakterystyki życia amerykańskiego, podziwiamy ich zadziwiającą świeżość i aktualność — jasność spojrzenia, którą dała Majakowskiemu miłość własnego kraju, nienawiść wobec ustroju wyzysku człowieka przez człowieka.

Majakowski był w Ameryce latem 1925 roku. Odbył wtedy długą podróż przez Berlin, Paryż, Hiszpanię, Kubę, Meksyk — do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Owocem tej podróży były wiersze, takie jak — „Black And White" i „Most Brookliński". Owocem jej był także tom szkiców „Moje odkrycie Ameryki".

Szkice Majakowskiego o Ameryce — skondensowane, pełne dynamiki jaskrawych i głębokich definicji — są niewątpliwie bardzo cennym przyczynkiem dla poznania mentalności dzisiejszej Ameryki i jej klas rządzących, są książką, którą każdy czytelnik powinien przeczytać.

(uk).

* „Majakowski o Ameryce" „Czytelnik", 1950 rok, str. 206

ARKADY FIEDLER

Indiańska rycerskość

(Ciąg dalszy 11)

Znaleziono zwłoki zastrzelonego i również po śladach wykryto, kim byli zabójcy. Lecz zanim żołnierze mogli ich przychwycić, Pierwsza Głowa umknął do niedalekich Gór Wilczych i tam bezpiecznie się ukrył. Towarzyszył mu jego młodszy przyjaciel.

Agent rządu waszyngtońskiego i komendant wojskowy w Lame Deer zażądali od szczepu wydania winowajców i od samego początku przyjęli groźną postawę. Szijenowie zwady nie chcieli. Okazując dobrą wolę i zaofiarowali okup pojednawczy w postaci kilkunastu koni, według istniejącego od dawna zwyczaju indiańskiego. Lecz komendant nie chciał słyszeć o takim załatwieniu i obcesowo żądał wydania zabójców.

— Co chcecie z nimi zrobić? spytał wódz Szijenów.

— Postawić przed sąd doraźny i ukarać stryczkiem — krótko odrzekł komendant.

— Ale młodszy chłopiec, Pochylony Róg, jest niewinny!

— To was nic nie obchodzi! Żądam wydania go!

Ażeby swym słowom nadać dostateczną wagę, komendant zagroził, że jeśli Szijenowie nie wydadzą dobrowolnie winowajców, cały szczep pójdzie pod areszt i wtrąci się go do więzienia w Forcie Keogh. Indianie uświadomili sobie bezprawność takiego postępowania, lecz ileż bezprawnych prześladowań doznali już od Amerykanów? A rzeź stu pięćdziesięciu bezbronnych jeńców w Forcie Robinson przed jedenastu laty?

Komendant wojsk kazał całemu szczepowi ściągnąć pod samą agencję w Lame Deer i tu obozować; miał go lepiej w ręku z wojskiem w pobliżu. Potem postawił mu ostre ultimatum. Biała ludność w całej okolicy przeżywała chwile trwożliwego napięcia, niepewna, czy Indianie nie zechcą rzucić się znowu do walki. Lecz Szijenowie burd nie chcieli. Sprawa znalazła inne rozwiązanie. Od strony obozu wiatr przyniósł do Lame Deer śpiewne głosy żałobne i skargi, a wkrótce w agencji zauważono dwóch zbliżających się Indian. Byli to ojcowie Pierwszej Głowy i Pochylonego Roga i przynosili rozstrzygnięcie szczepu

— Czy obstajesz ciągle — zwrócili się do komendanta — przy żądaniu aresztu tych dwóch chłopców?

— Nie inaczej! Żądam, by poddali się naszym władzom!

— Chłopcy nie poddadzą się, bo nie chcą, żebyście ich wieszali. Lecz jutro w południe przyjadą na to pobliskie wzgórze w pełnym uzbrojeniu. Tam mogą żołnierze wasi ich oczekiwać i walczyć z nimi. Tylko w ten sposób będziecie ich mieli.

— Więc chłopacy wypowiadają nam wojnę? — zawołał komendant drwiąco.

— Tak jest. Wypowiadają wam wojnę — odpowiedzieli poważnie obydwaj Szijenowie.

Komendant nie czuł wiele ochoty do tego co uważał za dziwaczność indiańską, i wolałby przeprowadzić aresztowanie winowajców prostym, normalnym sposobem. Lecz jak to zrobić, tego na razie nie wiedział.

Na odchodnym ojciec Pierwszej Głowy dodał z uszczypliwym uśmiechem:

— A jeśli żołnierze nie zechcą z nimi walczyć, to chłopacy przyjadą do agencji i wystrzelają swych gnębicieli...

Nikt tej nocy w indiańskim obozie nie spał. Bezustannie bito w bębny i tańczono jak za dawnych czasów przed wyruszeniem na wyprawę wojenną. Chłopcy mieli zginąć jak prawdziwi wojownicy, dlatego na ich chwałę odbywały się tańce. Podczas gdy jedni tańczyli i śpiewali bitewne pieśni, inni przygotowywali dla młodzieńców broń i rynsztunek. Wyszukano najchyższe rumaki, wybrano najlepiej bijące karabiny, nie szczędzono pięknej odzieży i świetnych pióropuszy. Własne matki same malowały im twarze. Śmierć była dla Indian uroczystym obrzędem, a tym bardziej śmierć w tak wyjątkowych okolicznościach.

Wielu Indian w obozie, może zbyt ufnych, przypuszczało, że Pochylonego Roga, przecież zupełnie niewinnego, prawdopodobnie nie spotkałaby żadna kara, gdyby oddał się w ręce komendanta. Ale nikt o tym nie chciał myśleć, a najmniej sam chłopak. Był przecież przyjacielem Pierwszej Głowy. Poczucie dumy i koleżeństwa nakazywało mu dzielenie losu przyjaciela aż do ostatniej chwili.

(d. c. n.)

Poradnik wuja Anatazego na miesiąc porządków w Łodzi

Miesiąc porządków (czemu nie miesięcy dwanaście?) naszego drogiego miasta nasuwa mi dużo życzliwych rad, z których ze względu na szczupłość ram pisma wymienię tylko kilka:

1) Bez pobłażania oczyszczać ulice ze słaniających się pijaków,

2) Wytrzebić kombinatorów tekstylnych z ogonków przed spółdzielczymi sklepami,

3) Oczyścić parki z wagarujących „pociech", łamiących drzewa i krzaki, strzelających z proc do ptaków i niszczących trawniki,

4) Powstrzymać twórczy niepokój młodocianych artystów, pokrywających ściany, płoty i chodniki wulgarnymi rysunkami i napisami,

5) Zrewidować strychy i stosy rupieci przekazać Centrali Odpadków Użytkowych.

6) Tyle w skrócie — A poza tym rada ogólna — niech każdy obywatel (i-ka) dba o czystość w domu, podwórku i na ulicy.

K. Grus.

Nawrócenie bramkarza

Gdy bramkarz klubu „Zagaje" został mianowany dyrektorem „Wytwórni Papy", porzucił sport, do swych kolegów piłkarzy począł się zwracać przez „pan", przestał się golić w lokalach drugiej kategorii, pod pozorem spełniania ważnych czynności społecznych począł przychodzić do biura dopiero o godzinie wpół do dziesiątej; otoczył się aż dwiema sekretarkami, które doprowadziły do tego, że gdy wypadało dobrnąć do niego w jakiejś ważnej sprawie, trzeba było wpierw przejść przez zasieki takich ceremoniałów, poprzez jakie dochodzono ongiś przed twarze faraonów...

Więc też koledzy bramkarza odnieśli się do jego manii dygnitarskiej jako do nie-społecznej słabostki, którą należy napiętnować, i gdy zbliżył się dzień bardzo ważnego spotkania pomiędzy „Zagajem" a „Klinkierem", uchwalili dyrektorowi biletów na tę imprezę nie przysłać.

A jednak ludzie, jak wiemy, są tylko ludźmi, jednakie w nich serce bije! W dyrektorze krew zakipiała: aby zrobić swym podwładnym afront, postanowił udać się na mecz i bilety... kupić.

Niestety wykonał tylko pierwszą część postanowienia, drugiej nie mógł wykonać, bo bileterzy nie dysponowali biletami. Byli tak przejęci liczeniem pieniędzy, że gdyby pod kasą pojawił się sam król Salomon w ubraniu naczelnego dyrektora Zjednoczenia Budowlanego, też by dla niego biletu nie mogli znaleźć.

Poruszony tym bezeceństwem zwierzchnik nakazał przyprowadzić do kasy — kapitana klubu „Zagaje" (funkcje kapitana pełnił portier wytwórni), zagroził rygorami służbowymi sekretarzowi klubu (sekretarzem był kierownik działu „Smoła"), poprzysiągł zemstę bileterom (bileterzy byli członkami rady zakładowej)!...

Rozwścieczony dostojnik począł chodzić wokół murów z taką miną, jakby żałował, że nie może kogoś ze złości ukąsić i gdy mecz rozegrał się na dobre, jął straszliwie przeklinać.

Niestety mury były głuche na gniew i klątwy. Dyrektor „Wytwórni Papy" mógłby do tych murów przystawić moździerz najcięższego kalibru i cegły też by nie drgnęły.

Był to bowiem mecz, jakiego nie było chyba od samego początku istnienia osady. Gracze „Klinkieru" byli w tak doskonałej formie, że najtrudniejsze ataki przeprowadzali z taką łatwością, jakby przez całe życie nic innego nie robili, tylko wsadzali innym drużynom goale.

W momencie gdy znakomity strzelec „Klinkieru" wsadził do bramki już piątego z rzędu goala i gdy publiczność poczęła wrzeszczeć: „Hańba, papiarzom, hańba!... hańba zagajarzom!" dyrektor zrezygnował ze swej godności i wdrapał się na mur.

W chwilę potem już był na boisku. W jeszcze jedną chwilę potem stał pod bramką „Zagaja" i zgłaszał kapitanowi klubu, jak wiadomo portierowi „Wytwórni Papy", gotowość zastąpienia bramkarza. Nawet już zdzierał z siebie odzież!...

Niestety w chwili, gdy znakomity strzelec „Klinkieru" zbliżał się do piłki, aby wbić do bramki, jak to mówią „potężnym strzałem armatnim" goala ...szóstego, kapitan polecił, aby dyrektor zgłosił swój wniosek na plenum klubu i po uprzednim udzieleniu sobie publicznej nagany.

„Zagaje" sromotnie przegrało.

Ale wygrał dyrektor, który w tym momencie zrozumiał niewłaściwość całego swego dotychczasowego postępowania.

I oto teraz znowu goli się w zakładach drugiej kategorii, znowu gra na bramce „Zagaja"... Petenci docierają do niego z taką łatwością, z jaką on dociera do każdej bolączki... Swoją bohaterską postawą przyczynia się nie tylko do pomnożenia chwały swego klubu, ale i... produkcji wytwórni.

Kiedyś doszło do tego, że dyrektor biegł za autobusem z kapeluszem w ręce... Spieszył się!... Wszystkich cieszyło, że i dyrektor też się do pracy śpieszy.

Kiedy dyrektor, zasilony spojrzeniami publiczności, autobus dogonił, a potem zdopingowany krzykami pasażerów, przegonił go, kapitan klubu „Zagaje" — jak już wiemy — portier wytwórni, zapisał jego nazwisko w notesie.

Znaczyło to, że kapitan wytypował dyrektora na kandydata do wyścigu o puchar województwa.

I kandydat nie zawiódł. Puchar zdobył!... Miał piękny czas. Pisali o tym w prasie.

Nie dziwmy się: dyrektor był silniejszy od innych współzawodników o całą ilość przezwyciężonych błędów własnych.

Zygmunt Fijas

Pomyśl — Zgadniesz

Trzech wczasowiczów udało się na przejażdżkę po morzu wątłą łódką. Mimo ostrzeżenia, oddalili się zbyt daleko od brzegu. Aby przypomnieć im o niebezpieczeństwie, oddano w ich stronę wystrzał z karabina.

Przyjmując, że jeden z nich słyszał tylko wystrzał, drugi widział obłoczek dymu ulatniający się z lufy, a trzeci zauważył jedynie plusk po uderzeniu kuli w wodę, zachodzi pytanie: który z nich pierwszy dowiedział się o wystrzale.

Odpowiedzi szukajcie w dzisiejszej „Panoramie".

Konkurs na humoreskę trwa

Co tydzień poczta przynosi coraz więcej listów od uczestników konkursu „Panoramy" na humoreskę. Wśród nadesłanych humoresek znajdują się naturalnie lepsze i gorsze. Spośród tych lepszych — za najlepszą w ub. tygodniu uznaliśmy humoreskę, która wyszła spod pióra Jana Fiksteina z Łodzi. Otrzymała ona nagrodę w wys. 200 zł i zamieszczona będzie w następnej „Panoramie".

Ponadto humoreski na konkurs nadesłali:

K. O., „Tordis", Jan Sobczyk, Teresa Raduska, Kazimierz Jachimek, Zygmunt Bielejec, Bogdan Sobczyński, Danuta K., „Nieznajomy", „Jan Korzeń", Wiesław Trzaskalski, „Miś", Władysław Fimowicz, Kazimierz Krall, Danuta Walewska, Zdzisław Stefaniak, Barbara Kiełbikówna, Jadwiga Wilczyńska, Kazimierz Paszkowski, Ka-Ma, Roman Denus, „Awu", L. Mender, Edward Judkiewicz, Bogusław Gołąb, Ryszard Kujawski, Bogusław. Kitowski, Zofia Stępień, Irena Walczak, Genowefa Słowik, Henryka Partyka, Zygmunt Pilarczyk, Tadeusz Bauer, Antoni Jędra, Zofia Sieradzka, Piotr Fabiański.

Szachy

POD REDAKCJĄ K. MAKARCZYKA

MECZ O MISTRZOSTWO ŚWIATA STAN MECZU BOTWINNIK — BRONSTEIN 6,5:5,5

Jedenastą partię meczu wygrał Bronstein po 39 pos. Dwunasta wygrał Botwinnik. Stan meczu 3:2 przy 7 remis dla Botwinnika.

Poniżej podajemy dziewiątą partię meczu z uwagami arcymistrza Flohra z czasopisma „Sowiecki Sport".

1. d4, e6 2. c4, f5 3. g3, Sf6 4. Gg2 Ge7 5. Sb1—c3, 0—0, 6 d5, Gb4 7. Gd2, e5 8. e3, d6 9. Se2, a6 10. Hc2, He8 11. f3, b5.

Posunięciem 11. f3 białe osłabiły swoją pozycję i straciły tempo. Zrozumiałe jest, iż Bronstein atakuje teraz centrum białych, poświęcając piona 12. Hb3, Gc5 13. cb, Gd7 14. Sa4!

Po 14. ba, Sxa6 białe są spóźnione z rozwinięciem sił i czarne miałyby piękną grę. Posunięciem w tekście Botwinnik stawia przeciwnikowi dowcipną pułapkę. 14.... Ga7.

Zadziwiające jest, iż Bronstein nie spostrzega zamiaru przeciwnika. Należało grać ab 15. SxG, dxG i czarne mają dobrą partię

15. b6! GxS.

Teraz już było konieczne cb, godząc się na gorszą pozycję.

16. b7, Gxb3 17. ba H.

Rzadki wypadek w praktyce turniejowej. Już w siedemnastym posunięciu białe mają nowego hetmana!

czarne: Bronstein

białe: Botwinnik

17.... Gb6,

Oba gońce czarnych są pod biciem. Na Gxd5 nastąpi 18. Hxa7, Hc8 19. e4.

18. ab..

Ostatecznie białe pozostały z przewagą wieży.

18.... Hb5 19. Sc3, Hxb3 20. Wxa6, SxW 21. HxW, Sxd5.

Czarnym zrobiło się „nieco lżej". Mają piona za figurę.

22. Ha4.

Botwinnik oddaje drugiego piona. Lepiej było wymienić skoczki na d5 i następnie He2 lub Ke2 i czarnym nie pozostało by nic innego tylko: poddać się!

22... HxH 23. SxH, Gxe3 24. Gf1, Wa8 25. b3.

Byłoby złe 25. Ge4, W x S 26. G x S +, Kf8 i czarne grożą Wa1± a jednocześnie wymiana na d2 i Wd4+.

25.... GxG+ 26. KxG, Kf8 27. Gd3, g6 28. Whc1, Wb8 29. Sc3, Sb4 30. Ge2, Wa8 31. Sa4.

Botwinnik tu i w dalszych posunięciach bynajmniej nie gra w najlepszy sposób. Bronstein ma czas na stworzenie niebezpiecznych kontrszans.

31.... c6 32. Wc4, Wb8 33. Gd1, Ke7 34. Sb2, d5 35. Wh4, h5 36. g4, hg 37. fg, f4 38. g5, Wf8 39. Wh7+, Kd6 40. Wg7, e4 41. Wxg6+, Ke5.

czarne: Bronstein

białe: Botwinnik

pozycja po 41 pos. czarnych.

W tej pozycji partia została odłożona. Białe mają przewagę figury, ale piony czarnych są groźne. Próba gry na wygrana mogłaby skończyć się porażką białych. Dlatego rozsądniej będzie dla białych zgodzić się na wariant remisowy np. (najprościej): h4. f3, Wf6, WxW, gf, Kxf6, Ke3, Kf5, Gxf5, Sc2+!!, Kd2!, ef, Kxc2, f2, Sd1, f1S! remis.

Konkurs tygodnia

Powyższe rysunki charakteryzują 3 popularne powieści radzieckich pisarzy. Wielotysięczne nakłady wydań polskich świadczą o ich poczytności.

Jak brzmią tytuły tych utworów i kto je napisał?

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą właściwe rozwiązanie na załączonym kuponie, będzie rozlosowanych 5 nagród — pierwsza: piłka siatkowa oraz 4 nagrody książkowe.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 19 kwietnia rb. do godziny 14 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego" — Łódź, Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie: „KONKURS TYGODNIA".

KUPON KONKURSOWY

Tytuł i autor . _____

„ „ _____

„ „ _____

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Adres _____

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Do zrównoważenia szalki czwartej wagi potrzeba 5 szklanek.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Czajnik elektryczny — Biała Anna (Łódź, Jaracza 30/5, robotnica).

Książki: Orłowska Janisława (w. Opiesin 10, p-ta Zduńska Wola, rolnik), Liberadzka Anna (Zgierz, Świerczewskiego, Liceum Pedagogiczne, uczennica), Duczmalówna Teresa (Łódź, Wileńska 240, maszynistka), Muszyński Mirosław (Łódź Bema 63, m. 4, techn. włók.).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnauera i R. Miałkowskiego.

1. Rebus

Z powyższego rysunku odczytać 5 jednowyrazowych rozwiązań.

M. Ney

2. Kwadrat magiczny ilustrowany

Należy odgadnąć znaczenia 4 przedstawionych rysunków i z wyrazów tych ułożyć prawidłowy kwadrat magiczny.

„Ed-Ka"

3. Pijakowi (homonim)

Opinię swoją . . . . . .,

kompanów swoich . . . . . !

W miejsce kropek dopełnić powyższy wierszyk: w pierwszej linijce jednym słowem ośmioliterowym, w drugiej — dwoma wyrazami (trzy- i pięcioliterowymi) powstałymi przez rozbicie pierwszego.

„Ed-Ka"

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: „Czytelnik" Dział Rozr. Umysł., Łódź 1 Piotrkowska 96, pok. 304.

ROZWIĄZANIA

z nr. 12 „Panoramy"

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Szmata. 7. Łów. 8. Bor. 10. Soja. 11. Era 12. Nalot. 14. Alasz. 17. Kur. 18. Otok. 21. Ate. 22. Run. 23. Szymon. **Pionowo:** 2. Zło. 3. Mój. 4. Awans. 5. Abel. 6. Bratek. 9. Oro. 10. Szakal. 13. Azory. 15. Lut. 16. Ares. 19. Tum. 20. Ono.

2. Anagram geograficzny: Obelisk — Bielsko.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody wylosowali: 1. Zabłocki Wiesław, Łódź, Ogrodowa 36 2. Wodzyński Kazimierz, Łódź, Sienkiewicza 37 m. 10; 3. Wagner Franc., Września, Miłosławska 8; 4. Dąbrowski Adam, Łódź 9, Poziomkowa 32 i 5. Janowski Józef, Łódź, Piotrkowska 25 m. 47. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1. Marcinkowski Jan, Tomaszów Maz., Warszawska 8; 2. Szwalbe Czesław, Zgierz, Obr. Stalingradu 18, i 3. Krzywański Jan, Łódź, Piotrkowska 69/49.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. S. S. Łódź. Zarzut niesłuszny. Fiadra pisze się przez „a" (p. St. Szober „Słownik poprawnej polszczyzny")

KĄCIK FILATELISTYCZNY

17 marca Finlandia wydała coroczną serię czerwonokrzyską. Tym razem seria, składająca się z trzech wartości, poświęcona jest organizacji przetaczania krwi: 7+2 mk — instytut pobierania krwi, 12+3 mk — przygotowania do przetaczania krwi i 20+5 mk — oznaka fińskich krwiodawców. Znaczki projektował Signe Hammarsten-Jansson. Nakład: 500.000 serii, przy czym najniższej wartości wydano o 100.000 sztuk więcej.

ROZWIĄZANIE DO POMYŚL — ZGADNIESZ

Najpierw o wystrzale dowiedział się ten, który widział obłoczek dymu; drugim był ten, który spostrzegł plusk wody, a ostatnim dopiero ten, który słyszał (szybkość kuli karabinowej wynosi 800—900 m na sek., szybkość głosu — 330 m na sek).

Sprawa DNIA

Co zbierać
a co wydawać

Na samochodzie, który wracał w dniu 10 bm. ze zbiórki odpadków na ul. Próchnika znajdowało się 5 uszkodzonych puszek od śmieci. Czy puszki te naprawdę nadawały się już tylko na złom? Brakowało im co najwyżej pokryw i spodów. Boczne ściany były jeszcze w zupełnie dobrym stanie. Po wstawieniu nowych spodów mogłyby one jeszcze długo być użyteczne.

Wydaje się, że zbieracze zbyt pochopnie nieraz kwalifikują niektóre przedmioty jako złom. Dozorcy oponują czasem w takich wypadkach, a czasem nie. Zdarzają się i odwrotne sytuacje: dozorcy nie chcą wydać rzeczy nie nadających się do niczego. Tak np. dozorca domu przy ul. Próchnika 19 nie chciał wydać zbieraczom puszki do śmieci pogiętej i zjedzonej przez rdzę. Swoje zachowanie tłumaczył tym, że administrator kazał mu wszystkiego pilnować i nie chce on odpowiadać przed nikim za zniknięcie nawet starej, popsutej puszki.

W świetle tych faktów wydaje się, że jest konieczne, aby komitety domowe i administratorzy bliżej zainteresowali się zbiórką odpadków i po prostu uzgodnili z dozorcami co z przedmiotów znajdujących się na terenie posesji mają oni wydawać zbieraczom, a czego nie, gdyż może być jeszcze użyteczne.

Zbieracze nie będą zabierali wówczas na złom rzeczy niezupełnie jeszcze zniszczonych, które można by wyreperować, a dozorcy nie będą stawiali oporu przy wywożeniu niepotrzebnych odpadków. (ki)

Pracownikom i klientom
służyć będą nowe agencje PKO

Przy coraz większej ilości zakładów pracy powstają pracownicze ajencje PKO. W ostatnich dniach uruchomiono ajencję II stopnia przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Duracza.

W najbliższych tygodniach otwarte zostaną dwie dalsze ajencje przy PDT i przy Miejskim Ośrodku Informacji Prezydium RN m. Łodzi. Obie te ajencje będą obsługiwały zarówno pracowników tych instytucji, jak i klientów. (o)

SKOŃCZYMY Z HANDLEM ŁAŃCUSZKOWYM
Spekulacji na placu Tamfaniego *wypowiedziano wojnę*

W niektóre dni tygodnia w godzinach rannych plac Tamfaniego ożywa. Dziwny to rynek. Nie widać tu ani wozów chłopskich, ani straganów z jarzynami. Stoi natomiast parę straganów ze starzyzną i „wypsiałymi" kawałkami czegoś, co kiedyś musiało być futrem. A poza tym — tłum.

Ludzie obwieszeni jak choinki stanikami, koszulami, swetrami i innymi częściami wymownymi i niewymownymi garderoby w najróżnorodniejszych rozmiarach, barwach i stanach używalności, tłoczą się, ruszają i kręcą z wyczekującymi minami. Nikt głośno nie zachwala swego towaru. Tradycja wystarcza za reklamę. Wtajemniczeni bywalcy podchodzą prawie bez słowa do obwieszonego mniej lub więcej handlarza. Wyciąga się ukradkowym ruchem sztukę materiału, czy jakąś część odzieży, rozwija, roztrząsa, bada pod światło, liczy dziury i duma w głębi ducha, ile to warte. Jedni kupują na własny użytek, inni po to, by za parę dni wrócić z tym i żądać jeszcze wyższej ceny.

Jakaś jejmość trzyma pod pachą zawiniątko. Z paczki wystaje rąbek kolorowego jedwabiu. Chwytasz za ten wystający koniuszek. Pytasz o cenę i ilość metrów. I przypomina sobie, że taki sam jedwab widziałeś przed paroma dniami na półkach w PDT z karteczną, oznajmiającą o wiele niższej cenie od teraz żądanej.

Kręcisz głową z niezdecydowanym wyrazem twarzy. Wówczas zza pazuchy wysuwa jejmość rąbek innego jedwabiu, tej samej ceny, lecz w innym kolorze. Jednym słowem — do wyboru.

Zrozumnałeś. To niedbałe zawiniątko — to wystawa, sklep — za pazuchą.

Obok w czyichś rękach powiewają jedwabne pończochy. Pytasz o cenę. 40 zł. I teraz wyjaśnia ci się tajemnica ogonków przed sklepami, w których pojawiają się poszukiwane ostatnio damskie pończochy. Opłaca się, jak widać, wystawanie godzinami w kolejkach, by za pończochy nabyte w sklepie za 18 zł zażądać na „ciuchach" — 40.

Ceny horendalne i takiż brud na wszystkich przedmiotach tutejszego handlu. A przecież zaopatrywać się w rzeczy nowe możemy w sklepach handlu uspołecznionego, zaś w rzeczy używane — w komisówkach MHD.

Tym źródłem brudu i bakterii, a co gorsza — miejscem spekulacji — zajęła się ostatnio szczególnie energicznie Prokuratura m. Łodzi.

W dniu 6 bm. plac Tamfaniego drżał w posadach. W wyniku kontroli zatrzymano kilkunastu spekulantów, którzy sprzedawali tu cajg, wełny 100 i 30-procentowe, ubrania, pończochy, buty gumowe itp.

Np. Jakub **Okrasa** (zam. w Łodzi przy ul. Pieprzowej 4) zajmował się tu werbunkiem kupców, których następnie prowadził do siebie do domu, gdzie zgromadził 23 m materiału.

Zofię **Rosiak** (zam. Limanowskiego 73) przytrzymano w trakcie sprzedawania pary pańczoch i 12 m cajgu. W domu znaleziono u niej większą ilość ubrań roboczych, koszul roboczych oraz pończoch. Z zakupionego w sklepach detalicznych materiału szyła tę odzież, by następnie wynieść na rynek i sprzedać z zyskiem.

Antoninę **Dwornik** (zam. przy ul. Bema 31) przyłapano na sprzedaży wistry, również uprzednio zakupionej w sklepach uspołecznionych.

Wobec tych osób wystąpiono z wnioskiem o ukaranie ich grzywną w wysokości od 300 do 500 zł z zamianą na 1 miesiąc obozu pracy przymusowej.

Akcje podobne przeprowadzane będą dopóty, aż zniknie z oblicza Łodzi, szpecący ją wrzód — handel na pl. Tamfaniego.

(E. N.-M.)

Pomimo braku lekarzy
można usprawnić lecznictwo

Wezwanie załogi szpitala miejskiego nr 4 w Katowicach do wszystkich szpitali w kraju o podjęcie współzawodnictwa w walce o zdrowie ludzi pracy, podjął szpital nr 11 w Łodzi.

Pracownicy kliniki zobowiązali się umożliwić chorym korzystanie z diagnostyki pomocniczej pracowni kliniki (dawniej odsyłano chorych do innych klinik). Lekarze przeszkolą wszystkich asystentów w badaniu grup krwi.

Pracownicy przychodni skórno-wenerycznej dla matki i dziecka zobowiązali się rozszerzyć działalność placówki przez badanie specjalistyczne młodzieży szkolnej, zaś lekarze ambulatoryjni kliniki zobowiązali się do wspólnej pracy diagnostycznej ze wszystkimi przychodniami wenerycznymi w Łodzi i województwie.

Prof. dr **Kapuściński**, kierownik kliniki podjął zobowiązanie konsultowania chorych ambulatoryjnych leczonych w ramach ZLP bądź skierowanych z innych ośrodków. Prof. dr **Mienicki** i lekarze szpitala zobowiązali się przeprowadzić na oddziale szpitalnym niektóre badania wstępne i laboratoryjne celem odciążenia laboratorium szpitalnego. Dr **Wołkowyski** zadeklarował wzięcie pod opiekę gabinetu fizykoterapii.

Liczne zobowiązania podjęli pracownicy administracyjni i robotnicy szpitala. Są to zobowiązania oszczędnościowe. Na uwagę zasługuje inicjatywa trzech pracowników **Cieślaka, Juraszczyka i Zielińskiego**, którzy realizując zobowiązania wykonali już centralną izbę kąpielową dla chorych przybywających do szpitala.

Młodsze pielęgniarki: **Mikulicka, Robakowska i Żymak** zobowiązały się złożyć egzamin państwowy w 1951 r. Natomiast pielęgniarki dyplomowane zawiążą kółko samokształceniowe celem podniesienia poziomu zawodowego. Szkolenie odbywać się będzie w oparciu o doświadczenie radzieckiej służby zdrowia. Wszystkie pielęgniarki zadeklarowały jedną godzinę pracy oświatowo-wychowawczej dziennie na oddziale dziecięcym.

(z)

2 tony złomu
zbierze młodzież szkoły nr. 160

„Do końca roku szkolnego zebrać 2200 kg złomu" — takie zobowiązanie podjęła młodzież szkoły 160 w Łodzi dla uczczenia Tygodnia SFMD.

Młodzież po powzięciu zobowiązania z zapałem wzięła się do zbiórki. Prace rozłożono na kilka miesięcy. W kwietniu postanowiono zebrać 650 kg, a dla uczczenia 1 Maja młodzież tej szkoły podjęła zobowiązanie, że do 1 maja zbierze 1000 kg. Zobowiązanie to zostało wykonane w 150 proc. W pracy wyróżnili się: M. Górecka, Kielan, Wieczorek oraz cała klasa IV b. (Z. K.)

Uzbroić się
w cierpliwość

Miejski Ośrodek Informacji zdjął w dniu wczorajszym cztery plany miasta z obu dworców, Pl. Wolności i Pl. Niepodległości. Plany te w ciągu kilku lat stały się częściowo nieaktualne i obecnie zostaną uzupełnione i poprawione. Prace te potrwają jakiś czas, więc musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać, aż uaktualnione plany znów będą służyć mieszkańcom Łodzi.

Sami układamy menu
Słuszna „reforma" w jadłodajniach

„Kotlet wieprzowy z kartofelkami i kapustą", „Kiełbasa na gorąco z marchewką" — tak brzmiały dotychczasowe jadłospisy w restauracjach i barach. Zamawiając kotlet wieprzowy trzeba było wziąć go akurat z kartofelkami i kapustą, bo tak przewidywał jadłospis. Nie można było zamówić np. kotleta z marchewką, bo dania tak skalkulowano, że nic nie można było w nich zmienić.

Od 11 bm. sytuacja ta uległa gruntownej zmianie. Kupujemy w uspołecznionych restauracjach i barach odzielnie zupę, mięso, jarzyny, deser. Dzięki temu każdy może zestawić sobie obiad z takich potraw, jakie mu najbardziej odpowiadają. Ceny przy tym zasadniczo nie zmieniły się.

Tak np. przedtem porcja kiełbasy na gorąco razem z kartofelkami i jakąś jarzyną kosztowała 3 zł 30 gr, a obecnie kiełbasa sama kosztuje 2 zł 55 gr, ziemniaki — 20 gr, kapusta — 65 gr.

Jednocześnie została zwiększona ilość jarzyn oraz potraw mącznych, nabiałowych i kasz. Porcje ich zaś są tak duże, że z powodzeniem można zjeść obiad bezmięsny. Tak samo można zamówić teraz tylko samą zupę, których wydawanie zostało przedłużone do godziny zamknięcia zakładu.

Tak więc każdy będzie jadł teraz w barze czy restauracji, to co sam wybierze i tyle, ile zechce.

Należy dodać, że cała ta „reforma" nie dotyczy obiadów klubowych i domowych, które nadal zostają utrzymane. **(ki)**

Dziś otwarcie 8 kiosków z wodami mineralnymi

Kioski z wodami mineralnymi i leczniczymi przejęła obecnie PSS, która już jutro je uruchamia. Prócz wód, w kioskach będzie można dostać paczkowane fabrycznie słodycze.

Kiosków jest 8 i zostały ustawione w następujących punktach miasta: na Pl. Wolności przy ul. Nowotki, na Legionów obok kina „Młoda Gwardia", na rogu ul. Narutowicza i Kilińskiego, na Piotrkowskiej przy pasażu Al. ZMP, na Piotrkowskiej róg Żwirki, na Pl. Niepodległości, na rogu Rzgowskiej i Leczniczej i na rogu ul. Armii Czerwonej i Konstytucyjnej.

Ogółem sprzedawanych będzie 5 rodzajów wód mineralnych (Krystynka, Wacława, Anka, Kryniczanka i Studzienna i 12 leczniczych (m. in. Zuber, Jan, Józefinka, Mieszko, Marchiewski).

Przy rozsprzedaży wód wyeliminowano antysanitarne mycie szklanek przy pomocy przyciskanych płuczek o zamkniętym obiegu wody. Obecnie szklanki będą spłukiwane wodą bieżącą. (l.)

Interesująca wystawa

Realizując zobowiązania 1-majowe, pracownicy Muzeum Przyrodniczego w Łodzi organizują wystawę pt. „Powstanie i rozwój życia na ziemi".

Otwarcie wystawy, która trwać będzie 2 miesiące nastąpi 1 maja w Parku Sienkiewicza.

Nowy sklep *wzorcowy* CZPM—s

W ruchliwym punkcie miasta, u zbiegu ulic Narutowicza i Wschodniej został otwarty nowy Sklep Wzorcowy nr 10 Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, Zakładów Mięsnych w Łodzi.

Już w pierwszym dniu frekwencja była bardzo duża, co dowodzi, że nowa ta placówka była potrzebna w tym punkcie miasta.

Ładnie rozwiązane wnętrze sklepu oraz trzy wejścia, które w znacznym stopniu ułatwiają sprawne poruszanie się — zachęcają przechodniów do kupna wędlin, czy mięsa. Należy zaznaczyć, że sklep zaopatrzono w najrozmaitsze odmiany wędlin popularnych oraz we wszystkie gatunki mięsa. W pierwszy dniu było 1500 kg towaru! Obsługa sklepu jest sprawna.

Sklep został wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia jak: chłodnię do przechowywania towaru, gdzie pracuje wielki motor, który oziębia powietrze do zera stopni, dwa bufety - chłodnie, które dzięki zainstalowanym elektrycznym agregatorom utrzymują towar w temperaturze zamarzania, maszyny do krajania wędlin, do mielenia mięsa, do cięcia kości — wszystkie poruszane elektrycznością. (ms.)

Fraszka

Nadzieja i obiad

Uruchomienie jadłodajni w osiedlu ZOR przy ul. Jakuba, odwlekła się wskutek zbyt długiego załatwiania tej sprawy przez dyrekcję naczelną ZOR.

Kiedy wreszcie drogi Z.O.Rze
jadłodajnię nam założysz,
bo niestety nie umieją
ludzie żyć samą nadzieją.

Niedziela **15** KWIETNIA
Anastazji
JUTRO:
Benedykta, Julii

WAŻNE TELEFONY:

Komenda M. O	Miejska	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44	134-15
		117-11
Straż Pożarna		8
Miejski Ośrodek Informacji		159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Apteka nr 1 (Pabianicka nr 56), apt. nr 11 (Piotrkowska 127), apt. nr 12 (Daszyńskiego 59), apt. nr 56 (Legionów 28), apt. nr 14 (Wschodnia nr 54), apt. nr 36 (Limanowskiego nr 37).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie — telefon nr 124-09

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) — o godz. 19 „Poemat pedagogiczny".

PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 15 „Pan Geldhab"; o godz. 19 „Wieczór trzech króli".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) — o godz. 14 i 19,15 „Chory z urojenia".

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1) — o godz. 16 i 19,30 rewia „...na Plan!"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 16 i 19,15 „Ulubione melodie".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — gościnne występy Robotn. Teatru „Sezam" z Piotrkowa — godz. 16 i 18 widow. „O dzielnym szewczyku".

KONCERTY

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (ul. Narutowicza 20) — o godzinie 12 Koncert symfoniczny — Festiwal Muzyki Polskiej. — Dyryg. Bohdan Wodiczko, Solistka: Barbara Hesse - Bukowska. O godz. 19,30 „Z humorem na ty" — siostry Do-Re-Mi (impreza Artosu).

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) — (dla młodz.) — „Skarb" godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 12.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ludzie bez skrzydeł" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Tragiczny pościg" — godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20,30; — Poranek 12,30; dla młodzieży niedozwolony.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych nr 15/51 PKF nr 16/51; „Świat Młodych" nr 11/50; „Nauka i technika" nr 14/50 „Tajniki życia pod mikroskopem" — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18 19, 20 i 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Teatr zwierząt" — program składany — godz. 14, 16, 18, 20; Poranek 11

MUZA (ul Pabianicka 173) „Synowie" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Dr Semmelweis" — godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; Poranek 11,30; dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Warszawska premiera" godz. 16, 18, 20. Poranek godz. 11; dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Śluby kawalerskie" — godz. 14, 16, 18, 20; dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego nr 178) — „Nicholaus Nickleby" — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Ulica graniczna" — godzina 15,30; 18; 20,30 — dozw. od lat 10.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) — „Dzielny Gajczi" — godz. 14, 16, 18; 20; dozwolony od lat 7.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Miasto nieujarzmione" godz. 14, 16, 18, 20; dozwolony od lat 7.

TATRY (ul Sienkiewicza nr 40) — „Pustelnia Parmeńska" II ser. — godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 11,30; dla młodzieży niedozwolony.

WISŁA (Daszyńskiego 1): „Dr. Kovarz operuje" — godz. 14,30, 16,30; 18,30; 20,30; Poranek 12,30; dozwol. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (ul Próchnika 16) — „Rzym miasto otwarte" — godzina 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; dla młodz. niedozwol.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte Christo" — II seria — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czekaj na mnie" — godz. 16, 18, 20; Poranek godz. 11; dozwolony od lat 12.

ODCZYTY i ZEBRANIA

DZIŚ

— W świetlicy Zakładów im. „19 Kwietnia" (Sienkiewicza 25), o godzinie 11 walne zgromadzenie Spółdz. Pracy „Sprzęt Pożarniczy".

— W świetlicy (Piotrkowska 86), o godz. 10 poszerzone plenarne posiedzenie Zw. Zaw. Prac. Przem. Graficznego, Prasy i Wydawnictw.

— W lokalu własnym (Piotrkowska 232), o godzinie 10 plenarne posiedzenie Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Bud., Ceramiki i Pokrewnych Zawodów.

— W lokalu KW PZPR, o godz. 10 woj. zebranie wykładowców szkolenia ideologicznego ZMP.

— W kinach: Bałtyk, Wolność i Włókniarz, o godz. 9,30 odczyty na temat: „Naród Polski w walce o pokój i plan 6-letni".

JUTRO:

— W lokalu stołówki Sądu Okr. (Pl. Dąbrowskiego 5), o godz. 19,30 wieczór dyskusyjny członków Zrzeszenia Prawników i zaproszonych gości.

— W lokalu (Narutowicza 28), o godz. 18 walne zebranie członkiń Ligi Kobiet (Kół Terenowych).

RADIO

NIEDZIELA, 15 KWIETNIA

7,00 „Na dzieńdobry"; 8,00 Dziennik; 8,20 Muz., 8,50 Aud. SKRK; 9,00 Koncert organowy; 9,30 „Obliczе dnia" — rep. W. Wasilewskiej (3), 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10,00 Przegl. prasy; 10,05 Skrzynka og.; 10,20 „Pieśń o partii" — aud. poetycko-muz.; 11,15 „Od naszych korespondentów"; 11,25 Koncert życzeń; 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 12,04 Przegl. czasopism; 12,15 Koncert Ork. Mandolinistów ŁRPR; 12,55 Aud. oświatowa; 13,15 „Siew pokoju" — rep. 13,25 Słuch. „Ukryte skarby"; 13,45 „Trybuna radiosłuchacza"; 14,00 „Wszechnica Radiowa"; 14,20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem"; 14,40 Aud. ośw.; 14,50 Melodie ludowe; 15,15 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16,00 „Nasze chóry śpiewają"; 16,15 „Janko muzykant"; 16,35 Melodie tan.; 17,00 Dziennik; 17,20 „Halka" St. Moniuszki; 19,45 Fel.; 20,00 Dziennik; 20,30 Koncert rozrywkowy; 20,45 „Teatr Eterek"; 21,15 Fel.; 21,25 Gra Ork. Tan. Rozgł. Krakowskiej 22,05 Wiad. sport. lok.; 22,15 Wiadomości sport. z całej Polski; 22,45 Muz. taneczna; 23,00 Ostat. wiad.; 23,10 Muz. tan.; 23,55 Program na jutro.

MUZEA MIEJSKIE

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Plac Wolności nr 14 (tel 156-16)

MUZEUM PREHISTORYCZNE. Plac Wolności nr 14 (tel. 139-13)

MUZEUM SZTUKI, ul. Więckowskiego nr 36 (telefon 182-62).

MUZEUM PRZYRODNICZE, Park Sienkiewicza (telefon 262-62). — Otwarte codziennie prócz poniedziałków, w godzinach od 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10—17.

***

W związku z przygotowaniami do wystawy pt. „Powstanie i rozwój życia na ziemi" — Muzeum Przyrodnicze od 10—30. 4. nieczynne.

REFLEKTOREM po ŁODZI

PIENIĄDZE OBOK CHLEBA

W PDT przy Piotrkowskiej 60 ekspedientka, sprzedająca pieczywo, inkasuje pieniądze i to w dodatku na tej samej ladzie, na której kładzie żądane przez klientów bułki, chleb i pączki.

W odległości 2 i pół metra stoi pusta kasa oznaczona numerem 17. Sądzimy, że nadawałaby się doskonale do przyjmowania pieniędzy. Nieprawdaż?

ROZKOPANY CHODNIK

Na ul. Limanowskiego przed 5 tygodniami rozkopano chodnik na przestrzeni ok. 220 m. Usunięto część płyt pozostawiając piasek i wyboje. Dzieci znalazły sobie tu miejsce do zabaw, takich jak np. rzucanie kamieniami. Błoto, powstające po każdym deszczu, też nie przyczynia się do wygody przechodniów.

O powyższym zaniedbaniu przypominają mieszkańcy ulicy Limanowskiego.

„TYLKO PRZED POŁUDNIEM

Kiedy możemy oddać nasze obuwie do naprawy w punkcie usługowym MHD przy ul. Limanowskiego 6? — pytają robotnicy tej dzielnicy. Przyjmowanie obuwia odbywa się tu w poniedziałki tylko do południa. Ci, którzy chcą oddać swe obuwie po pracy, to jest po godz. 16, spotykają się z odpowiedzią, że już obuwia się nie przyjmuje.

Czy nie można by przesunąć godziny przyjmowania reperacji na popołudnie?

JAN KOPROWSKI

„CHORY Z UROJENIA"

w Teatrze Powszechnym

Molier — to pseudonim. Właściwe nazwisko autora brzmi Jean Poquelin. Urodził się 15 stycznia 1622 roku, a więc przed 329 laty, w Paryżu. Miłość do teatru obudziła się w nim bardzo wcześnie. Molier zakochał się bowiem w aktorce, Magdalenie Bejart, która stała się nie tylko jego żoną, ale również dyrektorową trupy wędrownej. Od tej pory zaczynają się wędrówki Moliera po prowincji.

Molier wykazał niemało energii i talentu. Sam grywał omal w każdej sztuce i to zarówno w farsach jak i w najpoważniejszych tragediach. Po prowincji tłukł się przez kilkanaście lat. Pozwoliło mu to poznać gruntownie życie we wszelkich jego przejawach. Molier, podobnie jak Szekspir, dochodził do swego scenopisarstwa przez aktorstwo i dokładną znajomość publiczności, dla której grywał. Mógłby również jak Szekspir powiedzieć, że „teatr jest zwierciadłem życia, zwierciadłem czasu". Mając lat 36 wraca do Paryża, gdzie, na skutek starań pewnego księcia, występuje przed młodym wówczas królem Ludwikiem XIV. Król ubóstwiał teatr, zajął się więc z miejsca Molierem i jego trupą otoczywszy ich stałą opieką.

SPRAWY I LUDZIE KOMEDII

„Chory z urojenia" jest ostatnim dziełem Moliera. Napisał je już u schyłku życia — sterany i schorowany. Umarł prawie na scenie, występując w tej sztuce w roli Argana. Ostatniej pomocy odmawia mu i lekarz i ksiądz. Nic dziwnego. Żadnego z nich nie oszczędził w swych doskonałych satyrach społecznych. Mówiono przecież o nim:

„To czort obleczony w ciało, przebrany za człowieka, zasługujący na karę ognia, zanim go dosięgnie ogień piekielny".

Czasy, w których przyszło żyć Molierowi, były czasami przełomu. Nowej epoce przeciwstawiał się z całą siłą i przy użyciu wszelkich środków świat stary: świat średniowiecznych feudałów, świat ciemnoty. W „Chorym z urojenia" widzimy całą galerię przedstawicieli tego ginącego, ale opierającego się jeszcze mocno, świata.

Oto syty mieszczuch Argan, który wmówił w siebie chorobę. Łasy na pieniądze, gotów za nie sprzedać własną córkę. Rozkładowa rola pieniądza wśród mieszczaństwa XVII wieku ukazana została tutaj z niezwykłą wyrazistością.

Oto lekarze Diafory i Purgon — zacofani, głupi, pełni chciwości, nieprzebierający w środkach przy zdobywaniu fortuny i zysków. Oto żona Argana, Belina, pozbawiona jakichkolwiek zasad etycznych mieszczka. Cel jej życia — to znowu pieniądze, wygodnictwo, użycie. Ale myliłby się ten, kto by sądził, że Molier poprzestawał jedynie na krytyce, chłoście i wyszydzaniu. Tym elementom rozkładowym swojego czasu, przeciwstawił obraz pozytywnych bohaterów: Berald, para kochających się, prawych ludzi i służka Antosia, wykazująca niemałą dozę zdrowego rozsądku.

OPRACOWANIE SCENICZNE

W programie „Teatru Powszechnego" czytamy m. in.: „Chorego z urojenia", inscenizuje nasz teatr realistycznie, to znaczy możliwie dokładnie odczytując tekst i jego prawdziwe intencje. Przeciwstawiamy się zdecydowanie pokutującym w złej tradycji scenicznej farsowym stylom inscenizacji „Chorego z urojenia".

Istotnie koncepcja reżyserska Jadwigi Chojnackiej poszła po tej linii. Najlepszym dowodem na to — postawienie roli Argana, Angeliki, lekarzy, częściowo również Beliny. Reżyser położył główny nacisk na charaktery postaci, określane sytuacjami społecznymi i zawodowymi.

Niestety, trzeba powiedzieć, że zespół aktorski okazał się bardzo nierówny. Obok świetnie ujętej roli Argana przez Kazimierza Opalińskiego, właśnie pokazanej „od wnętrza", przekonywająco, bez gierek i sztuczek farsowych — przerysowana postać Antosi w ujęciu Janiny Łukowskiej. Antosia w tej konstelacji stanowi, przy całym swym talencie, pewien dysonans.

Obok dobrej, udanej sylwetki Tomasza Diafory (odtwórca Henryk Abbe), właśnie nie przeszarżowanej — drewniana postać Rejenta (Eugeniusz Rawski).

Zaledwie poprawni byli: Juliusz Lisowski, Antoni Fuzakowski jako Purgon, Zbigniew Jabłoński (Flerant) i Eugeniusz Stawowski (Berald). Krystyna Krakowiak (z PWSA) umiała Angelikę pokazać z prostotą i wdziękiem. Ryszard Piekarski jako Kleant wypadł mniej prawdziwie, wpadając niepotrzebnie w patos.

Zupełnie dobrze, zdaniem moim, zinterpretowano rolę Beliny. Olga Bielska wykazała tutaj dużo artystycznego umiaru.

W epizodycznej rólce Ludwisi doskonale zaprezentowała się Ewa Brok-Brzeska.

Rozwiązanie scenograficzne Ewy Soboltowej proste i oszczędne.

„Chory z urojenia" liczy już ponad 300 lat, a wciąż jeszcze bawi i uczy. Wytrzymanie takiej próby czasu jest chyba najlepszą gwarancją przydatności tej komedii.

Z Filharmonii

Otwarcie Festiwalu Muzyki Polskiej

Filharmonia Łódzka zapoczątkowała Festival Muzyki Polskiej koncertem symfonicznym o bardzo interesującym programie. Obok wielkiego nazwiska Fryderyka Chopina zgrupowano przedstawicieli polskiej muzyki współczesnej, jednak w ten sposób, że utwór wstępny — Suita Staropolska na orkiestrę smyczkową Andrzeja Panufnika przypomniała nam nuty trzech oryginalnych staropolskich tańców, powiązanych stylowo „interludiami" własnej inwencji kompozytora.

KONCERT E-MOLL CHOPINA wykonała BARBARA HESSE - BUKOWSKA, łodzianka, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (II nagroda). Grajej, nacechowana miękkością i uczuciowością przy dużej technice ogólnie się podobała. Artystka bisowała czterokrotnie, wykonując nad program: nokturn cis-moll, efektowną parafrazę moniuszkowskiej „Prząśniczki" w układzie Melcera, oraz mazurka D-dur i walca cis-moll Chopina.

W drugiej części programu usłyszeliśmy KONCERT NA ORKIESTRĘ SMYCZKOWĄ GRAŻYNY BACEWICZÓWNY. Popularną w 18 wieku formę koncertu orkiestrowego (bez solisty) napełnia Bacewiczówna nową treścią, w której po Allegro — o temacie „klasycznego rysunku" i lirycznej arii instrumentalnej (Andante) słyszymy taneczną polską nutę ludową (Vivo) i finał o charakterze wirtuozowskim. Wirtuozowstwo i temperament muzyczny charakteryzują zresztą całą kompozycję, napisaną ze świetną znajomością instrumentów smyczkowych. Za koncert ten uzyskała Grażyna Bacewicz nagrodę państwową za rok 1950.

SINFONIETTA PIOTRA PERKOWSKIEGO, trzyczęściowy utwór, którego wykonanie trwa niespełna 12 minut, jest udatną miniaturą symfonii, o przejrzystej i logicznej budowie, wyróżnia się bogactwem kontrastów i barwnością instrumentacji.

Dyrygował PROF. BOHDAN WODICZKO, który trafnie uwydatnił rysy indywidualne poszczególnych kompozytorów. Orkiestra znalazła specjalne pole do popisu w koncercie Bacewiczówny. Soczystością brzmienia wyróżniało się wykonanie suity Panufnika, a barwnością — wykonanie utworu Perkowskiego.

swg

Pracownicy poszukiwani.

Wykwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownicze, robotników gospodarczych zatrudni natychmiast **Centrala Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdańska 70.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna.

Technika garbarskiego, technika elektryka elektromontera, ślusarza zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie. Zgłaszać się: Sekcja Personalna **ul. Zgierska 104.**

1 pianistę, 1 kontystę na księgowość przemysłową poszukuje natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Przyszłość", Łódź, Wschodnia 43.** Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Referatu Personalnego. 240

Śrubowników, przykręcaczy, skręcarki, tkaczy na krosna angielskie, **robotników gospodarczych i majstra** na krosna angielskie zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waleriana Łukasińskiego, Łódź, ul. Nowotki nr 83/85.** Zgłaszać należy się do Działu Personalnego przy **ul. Nowotki 83/85.** 236

Palaczy i pomocników palaczy oraz **dwóch elektrotechników** zatrudni natychmiast **Państwowy Szpital Kliniczny w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny **Łódź, ul. Wierzbowa 3, pokój nr 9.** 239

Wykwalifikowany dublowczyk (do szycia na dublówce szewskiej) potrzebny. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego Spółdzielni **„Przyszłość Robotnicza" ul. Piotrkowska 105.**

Kierownika Działu Finansowego, kierownika kosztów własnych, księgowych finansowych i materiałowych, przykręcaczy na przędzalnię, kotoniarki, tkaczy(ki) na krosna jedwabne i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Niedzielskiego w Łodzi, ul. Kopcińskiego 31-d.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 237

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5. Piotrkowska 106. (149)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10, 4—6. Narutowicza 2. (147)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7. Moniuszki 11. (159)

GABINET techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne, Pawlikowski Sienkiewicza nr 27—18. (00015)

Zawiadomienie

Komunikuję, że w uwzględnieniu zapotrzebowania licznych odbiorców na mój sprzęt transportowy, wyrabiany od 1927 r. pod marką

„JANGOS"

zamierzam uruchomić w Warszawie warsztat mechaniczny, konstr.-doświadczalny i remontowy, z dotychczasowym programem produkcyjnym, rozszerzonym o specjalne modele.

W celu ułatwienia mi planowania oraz zaopatrzenia się zawczasu w konieczne materiały, proszę o podanie bez zwłoki planu inwestycyjnego i remontowego na wymieniony sprzęt, kierując korespondencję wyłącznie pod adresem:

JULJUSZ GOSIEWSKI, Warszawa, Pańska 69/30.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE poleca mistrz stolarski. Sienkiewicza 46.

WAGI naprawa — stemplowanie, wypożyczę wagę niemowlęcą, kupno nawet połamanych, Piotrkowska nr 9. (203)

SPRZEDAM motocykl — marki „Derad" 500 cm. Wiadomość ul. Napiórkowskiego 218, Kropidłowski. (753)

SPRZEDAM radio 8-lampowe z okiem ul. Kilińskiego 160, poprz. ofic. II p., m. 49. (6375)

KdF (Volkswagen) tylko w dobrym stanie kupię. Oferty „Dobry stan" — Piotrkowska 104a „Prasa".

SPRZEDAM konserwator do lodów 4-puszkowy. Stalina 56 (cukiernia). (6386)

SPRZEDAM komplet stołowy nowoczesny dobry stan. Piwna 40, m. 4. (243)

PENICYLINĘ, perandren Sterandryl 25 mg zastrzyki kupię. Oferty „Celina"

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje sprzedaję, zamieniam. Więckowskiego 31, Księżniak. (693)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ŁÓDŹ, ul. WIĘCKOWSKIEGO nr 15
Tel. 181-34 i kasa 219-58.

Dziś o godz. 19

„Poemat pedagogiczny"

w/g A. MAKARENKI

Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. 50% zniżki tylko na zbiorowe zapotrzebowania zakładów pracy. (193)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

Dziś dwa przedstawienia godz. 16 i 19.15

MOLIER

„CHORY Z UROJENIA"

z KAZIMIERZEM OPALIŃSKIM w roli tytułowej.

reżyseria: J. CHOJNACKA, scenografia: EWA SOBOLTOWA

Kasa czynna cały dzień od godz. 10.

POŁĄCZONE TEATRY MUZYCZNE W ŁODZI
TEATR „OSA" ul. TRAUGUTTA nr 1 telefon nr 272—70.

PREMIERA! PREMIERA!
O godzinie 16 i 19.30 — REWIA

„...NA PLAN"

TEATR „LUTNIA" ul. Piotrkowska nr 243
Telefon 107-25
o godz. 16 i 19.15 — REWIA

„Ulubione melodie"

SPRZEDAM meble tanio; szafę, toaletkę, łóżko. Roosevelta 1 m. 7a, godzina 17. (803)

KIJE do flag — transparentów wykonuje Kopczyński Łódź, Zgierska 56 tel. 266-30. (800)

SAMOCHÓD Adler — Triumpf stan b. dobry tanio sprzedam lub zamienię na motocykl. Wiadomość Legionów 25, zegarmistrz. (731)

KUPIĘ frezarkę małą, natychmiast. Tel. 275-34 Krawczyk do godz. 2 pp

SYPIALKĘ kupię w dobrym stanie. Tel. 206-96 od 10. (706)

SPRZEDAM wannę do leczenia reumatyzmu i lekarstwo. Rzgowska 30—9.

APARATY radiowe nawet uszkodzone kupuję. Więckowskiego 31, Księżniak.

MEBLE — sprzedaż zamówienia — zamiany — Łódź, ul. Piotrkowska 275 tel. 145-13. (6217)

SPRZEDAM motocykl z koszem 750. Piotrkowska nr 259. Wiadomość u dozorcy. (635)

SPRZEDAM streptomycynę Gdańska 76, m. 23 w godz. od 16—21 w niedzielę od godz. 8—17. (682)

SAMOCHÓD osobowy marki „Olimpia" na chodzie do sprzedania Cieszyńska 1, m. 45. (733)

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową, łóżka-materace. Więckowskiego 23—19.

FORTEPIAN „Kerntopf" sprzedam. Uniwersytecka nr 16—15 godz. 17—19. (718)

FORTEPIAN mały krzyżowy piękny ton okazyjnie sprzedam. Jaracza 38a m. 11. (754)

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Plac Wolności 7, m. 15, lewe drzwi. (753)

ZAWIADOM PRACY

PRZYJMĘ panienkę do pomocy. Zakład fryzjerski. Nowotki 8. (701)

POMOCNICA domowa potrzebna. Warunki dobre. Pracownia cukiernicza — Sieradzka 1. (6374)

POMOCNICA domowa potrzebna. Dwie osoby i dziecko. Andrzeja Struga 28, m. 5, godz. 17—19. (760)

DO współpracy naukowej potrzebna osoba z własną maszyną polską i rosyjską. Oferty „Energia", Piotrkowska 104a „Prasa".

POMOCNICA domowa potrzebna natychmiast. Kościuszki 8—3. (707)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konieczne. Piotrkowska 228, m. 8. (738)

POMOCNICA domowa potrzebna natychmiast Piotrkowska 220, m. 4, po 5.

NAUKA I WYCHOW

KURSY nowoczesnego kroju męskiego i damskiego IPR zapisy Stalina 7. (646)

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 16 kwietnia. (536)

KROJU nowoczesnego, modelowania ubrań damskich, dziecięcych wyucza ją kursy IPR. Zapisy, Nawrot 32—3. (00199)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia wyuczają kursy IPR, Próchnika nr 25. (806)

STENOGRAFII biurowej, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50. (740)

KURSY nowoczesnego — damskiego kroju modelowania IPR Sienkiewicza nr 89. (741)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni Lementowski Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (176)

Ś. † P.

WILHELM JAN STOLARZ

ADWOKAT,

zmarł dnia 13 kwietnia 1951 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 15 kwietnia br., o godzinie 4 ppoł., z kaplicy szpitalnej przy ul. Sterlinga 1/3 na Cmentarz Katolicki na Dołach, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA i RODZINA.

Wyrazy serdecznego współczucia składają Opiekunce prof. CECYLII DWORNIKOWEJ z powodu zgonu Jej Matki

Florentyny Grosmanowej

CZŁONKOWIE MŁODZ. KOŁA P. C. K. przy Państwowym Liceum Adm.-Handl. i Liceum Handlu Zagranicznego.

LOKALE

SAMOTNY — wypłacalny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Płacę z góry. Oferty „ZM". (744)

STUDENTKA poszukuje pokoju lub pomieszczenia u samotnej pani. „Prasa" Piotrkowska 104a sub „Warunki do omówienia"

ZAMIENIĘ 4 pokoje kuchnia, wygody, centrum na 2 oddzielne mieszkania po 2 pokoje, kuchnia, wygody, dzielnica obojętna. Oferty „Prasa" Piotrkowska 104a „Rodzina". (746)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z przynależnościami w nowoczesnej kamienicy i dzielnicy Katowice na jedno lub dwupokojowe mieszkanie Łódź. Oferty Piotrkowska 104a „Kika".

ZAMIENIĘ pokój duży słoneczny z kuchnią na parterze na dwa pokoje z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Rzgowska nr 35a, Frontczak. (704)

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na adres w dokumentach za dobrym wynagrodzeniem. (765)

ZAGINĄŁ pies gryfon brązowo-srebrny. Dzwonić 224-40. Ostrzega się przed nabyciem. (747)

ZAGINĄŁ pies brązowy białe pod szyją, długie uszy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Więckowskiego 24, Wojciechowski.

ZGINĘŁA suka spaniolka. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Sienkiewicza 37, m. 9a. (709)

PRZYBŁĄKAŁA się suczka żółta w ubranku. Ozorkowska 16—5. (739)

Czytajcie »Dziennik Łódzki«

(62)

Bunt w fabryce snów

Śmietanka towarzystwa hollywoodzkiego zrozumiała dopiero wówczas co się stało, kiedy miss Mabel Muh zjawiła się w otoczeniu całego sztabu reżyserów i czekała — minuty, kwadranse, wreszcie godzinę na techników i robotników.

— Co to jest? — zapiszczała. Główny reżyser wreszcie zrozumiał przyczyny. Ze złości zaczął podskakiwać na miejscu, grożąc pięściami niewidzialnym przeciwnikom.

— Co to jest? — To jest, cielę jedno, strajk, rozumiesz — strajk!

Międzymiastowe linie były godzinami zajęte. Dzwonił Paffy do Oj'a, Oj do Hac Mac Cornedbeefa.

— Strajk!

Departament kłamstw rozstrzygnął, że skoro robotnicy jednego atelier strajkują, należy nakręcanie filmu przenieść do drugiego atelier, a w międzyczasie uwięzi się strajkujących, zastraszając innych.

— Nie damy za wygraną! — krzyczał Mc Oj w Waszyngtonie, ale właśnie w tym momencie w przewodzie telefonicznym coś, jak mówią wybitni technicy „nawaliło".

— Co damy? — dopytywał się Paffy, prawie płacząc ze złości.

Mimo, że się nie dogadali, Mr. Paffy zrozumiał główną myśl Mc Oj'a. Już wczesnym rankiem załadowano chaty góralskie, drzewa, skrzynie pełne sanacyjnych świętości na samochody ciężarowe i cały korowód strzeżony przez motocyklistów z karabinami wyruszył na teren drugiego atelier, oddalonego o kilka kilometrów.

Całą „przeprowadzkę" obserwował z samolotu Mr. Paffy, wyrażając swoje zadowolenie następującą sentencją:

— Teraz wszystko będzie okey...

Ponieważ nikt go nie słyszał, uważał, że ma rację.

Ale już następnego dnia okazało się zupełnie coś innego.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd.-Oświat., „Czytelnik". Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kult.-ośw. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 4,05, przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.

Sport

Pożegnanie szwedzkich bokserów

W Warszawie odbyło się pożegnanie reprezentacji bokserskiej Szwedzkich Związków Zawodowych.

Wiceprzewodniczący CRZZ Burski w imieniu związkowców polskich przekazał serdeczne pozdrowienia sportowcom - robotnikom szwedzkim, podkreślając doniosłe znaczenie tego rodzaju kontaktów sportowych, które służą zacieśnieniu więzów przyjaźni klasy robotniczej i potęgują międzynarodową solidarność w walce o pokój.

Kierownik ekipy szwedzkiej — Johansson dziękując za gościnność m. in. powiedział:

Po powrocie do Szwecji opowiemy o tym wszystkim, co widzieliśmy w waszym kraju. Opowiemy o ogromie zniszczeń dokonanych przez hitlerowców, o wielkim entuzjazmie, z jakim naród polski odbudowuje swoją ojczyznę. Wrażenia jakie odnieśliśmy z pobytu w Polsce umocniły jeszcze bardziej w nas przekonanie o konieczności zwiększenia wysiłków klasy robotniczej w walce o pokój.

Na start Biegów Narodowych

Na 24 trasach pozostaną dziś ślady tysięcy różnego wymiaru stóp. Obok najmłodszych, w Biegach Narodowych startować będą zawodnicy starsi wiekiem, którzy postanowili zdobyć odznakę SPO. Wśród tych, którzy niejeden już bieg na przełaj mają w nogach, znajdą się zapewne i ci, którzy po raz pierwszy ubrali się w strój sportowy. Z doświadczenia wiemy, że nowicjuszy pędzi naprzód ambicja!... Każdy z nich chce być pierwszym na mecie, nie zastanawiając się często nad tym, czy starczy mu sił, czy do biegu został odpowiednio przygotowany.

Nie było jeszcze wypadku, aby ktoś nie narzucił w biegu ostrego tempa, a natomiast były liczne wypadki, że właśnie ten pierwszy na początkowych metrach trasy, w międzyczasie ginął gdzieś w tłumie i w końcu przebiegał linię mety jako jeden z ostatnich. Niosła go początkowo ambicja. Potym, zabrakło mu sił...

Przed rozpoczęciem dzisiejszych Biegów Narodowych życzymy oczywiście wszystkim zwycięstwa, ale jednocześnie chcemy przestrzec, że umiejętne rozłożenie sił, pozbycie się ślepej i nieobliczonej pogoni za prowadzącym zawodnikiem jest również swego rodzaju sztuką w sporcie, która z pewnością dopomoże do uzyskania minimum na odznakę SPO. A minima na tę odznakę nie są aż tak wysokie, aby gonić na trasie resztkami sił.

Zawody w tenisie stołowym

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi zawody o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym w grach podwójnych żeńskich, męskich oraz mieszanych.

Para Pacak—Grzelczyk pokonała lubelską parę Patyński — Naumowicz 3:1, oraz Krygier—Szofel wygrali z parą śląską Widera—Furman również 3:1.

Najpoważniejsze szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego posiada para Gaj—Pęczkowski oraz trzy pary łódzkie.

W grach podwójnych kobiet spotkania odbywały się bez niespodzianek. Po kilku rozegranych meczach zarysowały się już różnice pomiędzy poszczególnymi zespołami. Dobrymi parami okazały się pary: Orłowska—Strycharzewska (W-wa), Kliszowa—Deptówna (Śląsk) i para łódzka Ciach—Heinrychówna.

W mikście ciekawe spotkania stoczyły między sobą para Pacak—Ciach z parą Gayer—Strycharzewska (W-wa) 3:0. Para częstochowska Sypniewski—Stawecka po emocjonującej grze wygrała z parą śląską Furman—Deptówna.

Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego są dwie pary: warszawska Gaj—Orłowska oraz para łódzka Krzysik — Heinrychówna.

Przygody Filipa Wrzecionko ... ze spodniami

...spodnie, spodnie, spodnie — mruczy Wrzecionko, przebiegając ulice Łodzi. Gdzie można kupić spodnie? Jest wiosna i Wrzecionko chce mieć nowe spodnie. Był już we wszystkich sklepach konfekcyjnych na ulicy Piotrkowskiej i w każdym sklepie bocznych ulic.

— Spodnie?, są, owszem, ale tylko „6-ka", ale to za małe dla pana — odpowiada sprzedawca.

— A co dobre dla mnie?

— „8-ka", ale na razie nie mamy.

Okazuje się, że „6-ka" to spodnie pasujące akurat na Agapita.

A Wrzecionko ma 1,70 m wzrostu, czyli tyle, ile przeciętny mężczyzna. Kto wobec tego kupuje „6-ki"? Prawie nikt, gdyż mało jest mężczyzn tego wzrostu. I dlatego „6-tek" jest pełno w sklepach.

Zdenerwowany Wrzecionko poszedł do Instytutu Chirurgii Ortopedycznej.

— Proszę mnie skrócić o dwa numery!

— Nie rozumiem — powiedział lekarz.

— Ile pan ma wzrostu, panie doktorze?

— 1,72 — odparł lekarz.

— To niech pan spróbuje kupić dla siebie spodnie, wtedy pan zrozumie, dlaczego chcę się skrócić o dwa numery!

Poza tym Wrzecionko podejrzewa, że w dziale planowania Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego i w zarządzie Krawieckich Spółdzielni są sami „szóstkarze" i według swego wzrostu każą szyć spodnie dla innych. Pewnie są zazdrośni, że natura nie obdarzyła ich wzrostem i w ten sposób chcą się odegrać na wyższych konkurentach.

Może w tę podejrzaną grę wniknie Min. Przemysłu Lekkiego. Wrzecionko twierdzi, że taka interwencja pomoże Łodzi i dłuższym spodniom. Tymczasem na krótkie spodenki jest jeszcze za chłodno.

JAL.

Zwycięstwo Czechów w Berlinie

Hokejowa reprezentacja Czechosłowacji rozegrała na sztucznym lodowisku w Seelenbinden Hallen w Berlinie pierwszy mecz z drużyną niemiecką. Czechosłowacy zwyciężyli mistrza NRD — „BSG Weisswasser" — 13:0.

Czechosłowacy oprócz towarzyskich spotkań z drużynami NRD wezmą również udział we wspólnych treningach z hokeistami ZSRR i NRD.

LETNIE UBRANKA
i
HAFTY dla DZIECI
„MODA i ŻYCIE"
nr 11

I NA TO JEST RADA

Na zawodach lekkoatletycznych w Łodzi zdarzały i niestety zdarzają się liczne wypadki, że w momencie — gdy zawodnicy na starcie szykują się do biegu — pistolet milczy!.. Tak było i na ostatnich zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych w ramach piłkarskiego meczu ligowego. Podobno organizatorzy postarali się już o pewną dostateczną ilość pistoletów.

Dlatego podsłuchana rozmowa, którą prowadzą ze sobą zawodnicy na starcie wygląda w sposób następujący:

— Nie denerwuj się. Zawiodą pistolety, ale chustka nigdy!.. Do rana napewno nie będziemy siedzieć w dołkach.

GŁOSY i odgłosy

Zwroty i postoje zwiększają koszty własne

Spółdzielnia Pracy im. J. Dąbrowskiego — oddział przy ul. Zachodniej 25 — wysłała 2 kwietnia do „Spólnoty", transport ubrań z 60 proc. wełny. Transport ten został odrzucony przez odbiorcę, ponieważ ubrania miały usterki w wykonaniu. Tak więc wrócił on do oddziału na ul. Zachodnią, celem dokonania poprawek a następnie zwieziono go do magazynów przy ul. Zamenhofa 3.

Tyle się mówi i pisze o obniżce kosztów własnych, a oto jak ona wygląda w naszej spółdzielni. Koszta transportu, strata czasu przy transporcie i przy dokonywaniu poprawek oraz zablokowanie pieniędzy w ubraniach, które leżą w magazynie zamiast trafić do rąk klienta.

Poza tym oddział na ul. Zachodniej ma częste postoje, ponieważ z magazynu głównego nie dostarczają na czas kieszeniówki względnie podszewki czy rękawówki. Tak więc robotnicy podczas normalnych godzin nie mają co robić, natomiast często każe im się zostawać po godzinach, bo przyszły dodatki i trzeba wykończyć towar. Wówczas pracują za podwyższoną stawkę.

„Jeden z pracowników"

UKRÓCIĆ PASKARSTWO NA CMENTARZACH

„Opiekunowie" cmentarza na Zarzewiu pobierają za odświeżenie grobu 120 do 150 zł. Zdobyte w ten sposób pieniądze przepijają oni i cmentarz staje się wówczas miejscem pijackich orgii i kłótni często przeobrażających się w bójki.

Poza tym panoszy się tu złodziejstwo. Wyrywają oni kwiaty i bukszpan z jednych grobów i za odpowiednią opłatą dekorują nimi inne groby.

Czy Prezydium Rady Narodowej nie mogłoby przejąć zarządu nad tym cmentarzem i eliminować spośród pracowników tych, którzy znaleźli tu sobie źródło ciemnych machinacji?

L. K.

Własna wylęgarnia szczurów

Dom przy ul. Piotrkowskiej 169, będący pod Zarządem Nieruchomości, już cztery miesiące jest bez dozorcy.

W ubiegłym roku M P B przeprowadzało tu remont i pomimo pięciu kosztorysów, nie przewidziano w nim naprawy ustępu. Jest to obecnie waląca się buda z odkrytym i niezabezpieczonym dołem. Stan taki zagraża bezpieczeństwu bawiących się na podwórzu dzieci. W każdej chwili któreś z nich wpaść może do bajora, jakie wytworzyło się przy ubikacji.

Poza tym mamy także własną wylęgarnię szczurów i myszy. Jest nią stara szopa i leżące obok niej śmieci, tworzące stertę o dość pokaźnych rozmiarach. Gdy do tego dodamy jeszcze brak wody w posesji, nie trudno wyobrazić sobie w jakich warunkach sanitarnych żyjemy.

Lokatorzy (6 podpisów)

DZIENNIK pomogł

SŁUSZNA UWAGA — SZYBKA ODPOWIEDŹ

11 kwietnia, notatką pt. „Skierowanie nie wystarczy", zwracaliśmy uwagę kierownictwa szpitala im. Barlickiego, na niewłaściwy sposób przyjmowania chorych do kliniki, ponieważ tracą oni czas na kilkakrotne przychodzenie i dowiadywanie się o wolne miejsce.

Już 12 kwietnia dyrekcja szpitala nadesłała pismo, w którym zawiadamia, że słuszne uwagi ob. A. B. wzięto pod uwagę i na najbliższej naradzie z kierownikami kliniki zostanie opracowany dogodniejszy system przyjmowania chorych. Jest to przykład szybkiej i właściwej reakcji na krytykę prasową.

Odpowiedzi REDAKCJI

T. Ł. — Filharmonia rozprowadzała bilety zbiorowo już od godziny 11. Nic więc dziwnego, że po południu w ciągu 45 minut rozprowadzono resztę biletów (a nie wszystkie jak Pan podaje w liście).

Stały Czytelnik. — Po uzyskaniu wiadomości, poinformujemy naszych Czytelników, gdzie mogą zaopatrzyć się w rasowe króliki do swych hodowli.

„Poważna sprawa" — Porady prawne są udzielane w lokalu redakcji (III piętro, pokój 306) w poniedziałki i czwartki w godz. od 15 do 17.

Cz. Ignaciuk. — Mieszkania w osiedlach ZOR są przydzielane pracownikom, tych instytucji, które inwestowały ich budowlę. Jeżeli więc Ogr. Zakł. Handlowe, w których Pan pracuje, inwestowały budowę bloków mieszkalnych na Bałutach względnie na Stokach, wówczas może Pan przez radę zakładową otrzymać przydział na mieszkanie. O budowie jednorodzinnych domków, udzielą Panu wyczerpujących wyjaśnień w ORZZ przy ul. Traugutta 18.

Tr. Sz. — Dąbrowa — Lic. Leśne I stopnia znajduje się w Limanowej (woj. krakowskie) w Margoninie (pow. Chodzież, woj. poznańskie) i w Warcinie (p-ta Kępie pow. Miastko, woj. szczecińskie). Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, dwa życiorysy, zaświadczenie lekarskie oraz skierowanie organizacji młodzieżowej. Obowiązuje złożenie egzaminów z następujących przedmiotów: język polski, nauka o przyrodzie i nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Liceum Felczerskie mieści się w Łodzi ul. Nowotki 54. Podanie należy złożyć w czerwcu. Załączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, zaświadczenie o stanie majątkowym, zaświadczenie Zw. Zaw. lub Samopomocy Chłopskiej o pochodzeniu społecznym, zaświadczenie organizacji młodzieżowej oraz świadectwo lekarskie. Kandydat musi mieć ukończone 8 kl. szkoły podstawowej — wiek 18 lat. Nauka trwa 3 lata.

Anna Balazs

Nim przylecą jaskółki (27)

Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLIŃSKA

— Laci jest moim dobrym przyjacielem — mówiła Ica stłumionym głosem i bacznie przypatrywała się Ili, chcąc wyczytać z wyrazu jej twarzy, jakie wrażenie wywierają te słowa.

Policzki Ilus zarumieniły się lekko. Ica wyczuła brak zaufania i lekkie wahanie dziewczyny. To dobry znak. Widać, że jest po stronie brata i zbyteczna jest tu przesadna ostrożność.

— Wiem, że Laci siedzi.

Ilus milczała.

— Ja kocham go... kochamy się.

Po tych słowach nastąpiło odprężenie i dziewczęta uścisnęły sobie ręce.

— Byłam wtedy z nimi. Ale wcześniej wyszłam i to wszystko rozegrało się niedługo potem.

Ściemniło się, a dziewczęta jeszcze siedziały na wytartej otomance.

Ica z trudem powstrzymywała łzy, gdy Ilus opowiadała o swoich biednych, starych rodzicach. O matce, która dumnie powiedziała: — Nie bój się, nie przynieśliśmy synowi wstydu!

— Byliście już u niego?

— Nie dopuszczają.

— Teraz już będzie można go odwiedzić.

W niedzielę Ilus z wielką paczką stała na podwórzu więziennym.

Z początku odwiedzający spoglądali na siebie nieufnie. Ale po kilku tygodniach witali się przyjaznym wzrokiem.

Strażnik z nasadzonym bagnetem prowadził ją przez długie, szare korytarze. Czekała na przybycie Laciego w małym, brudnym pomieszczeniu. Długo stali, nie mogąc wydobyć z siebie słowa. Twarz Laciego była biała, obrzękła. Wymawiał wyrazy powoli, a każde słowo ściskało serce dziewczyny.

Ściemniło się, a dziewczęta jeszcze siedziały na wytartej otomance...

Już po raz trzeci wspominał imię jakiegoś Viliego. Jak czuje się Vili? — pytał i znacząco wpijał wzrok w dziewczynę, ale ona nie rozumiała, o co mu chodzi.

Czuła tylko, że to imię musi oznaczać coś bardzo ważnego. Przygnębiona wracała do domu. Ica już czekała. Siedziała wtulona w kąt kozetki przeglądając rękopisy Ilus.

— Wszystko przeczytałaś?

— Tak. Ładne, ale o tym później pogadamy. Opowiedz przede wszystkim o Lacim.

Powtórzyła rozmowę z bratem.

— Vili? Powiedział — Vili?

— Biedny Vili, coś musiało się z nim stać.

Nadaremnie zastanawiały się, nie mogły odgadnąć, w jakim celu Laci kilkakrotnie wymieniał imię Viliego.

— Strażnik stał obok nas, przysłuchiwał się każdemu słowu i ani na chwilę nie spuścił z nas wzroku.

Ica westchnęła.

— Ale nie załamał się?

— Nie. Jest poważny, zamyślony, ale nie przygnębiony.

— Czy wie, że my się już znamy?

— Powiedziałam, że bywasz u mnie i serdecznie go pozdrawiasz. Widziałam, że ta wiadomość bardzo go ucieszyła. Mówiłam, że masz posadę. Naprawdę? — zapytał i dodał: — Cieszę się, że pracuje.

Ica po tych słowach odzyskała humor i przytuliła policzek do twarzy Ilus.

— Cieszy się, bo wie, że jestem na posterunku!

Ilus pozbierała rozrzucone kartki rękopisów.

— Śliczne są twoje prace, lecz nic poza tym, tylko śliczne.

Ilus zarumieniła się.

— To źle, że są tylko śliczne? Przecież prawdziwy artyzm polega na pięknie. Po to powstają dzieła sztuki...

— Dla mnie to jest za mało. To prawda, sztuka jest wielką rzeczą, lecz nie może istnieć odizolowana od życia.

Ilus z niepokojem spojrzała na dziewczynę. Wydawało jej się, że wszystko, co dotychczas napisała, było bezwartościowe, lekkie i powierzchowne...

— Dużo jest artystów, którzy potrafią w pięknych słowach wyrażać myśli. Jednak to, co piszą — nie zawsze odpowiada prawdzie. Oczy ich przysłonięte są mgłą. Kroczą fałszywymi drogami. I przez to dzieła ich też są fałszywe...

Ilus siedziała do późna w nocy, przeczytała wszystko co dotychczas napisała. Jednak znalazła tylko zbiór pięknych słów, które po przeczytaniu nie pozostawiły po sobie żadnego wrażenia...

Była zmęczona i przygnębiona. Czy naprawdę dotychczas nie stworzyła nic trwałego? Wspomniała słowa Icy: — „Prawdziwym artystą jest ten, kto potrafi być wyrazicielem swojej epoki i idzie z postępem". Dotychczas robiła lekkie szkice losów pojedynczych istot i ich trosk. Czy życie jednak nie składa się z drobnych zawodów, błędów, rozczarowań?

Nie. Ica powiedziała, że trzeba pomagać. Że pisarz powinien zwalczać zło. Musi wskazać, że dzieje się niesprawiedliwość i musi stać po stronie uciśnionych i słabych.

— Jak Gorki... znasz Gorkiego? On walczył o sprawiedliwość i dlatego stał się własnością nie tylko swojego ludu, lecz biednych i uciśnionych całego świata.

Jutro poprosi Lajosa, żeby postarał się dla niej o jakąś książkę Gorkiego. Musi dużo czytać, musi się jeszcze dużo uczyć. Musi poznać i zanalizować twórczość wielkich pisarzy.

Przynosiła do domu książki, dużo czytała, nieraz do świtu.

— Nie interesuje mnie zupełnie polityka — powiedziała pewnej niedzieli do Icy.

(c. d. n.)